

# *Informator*

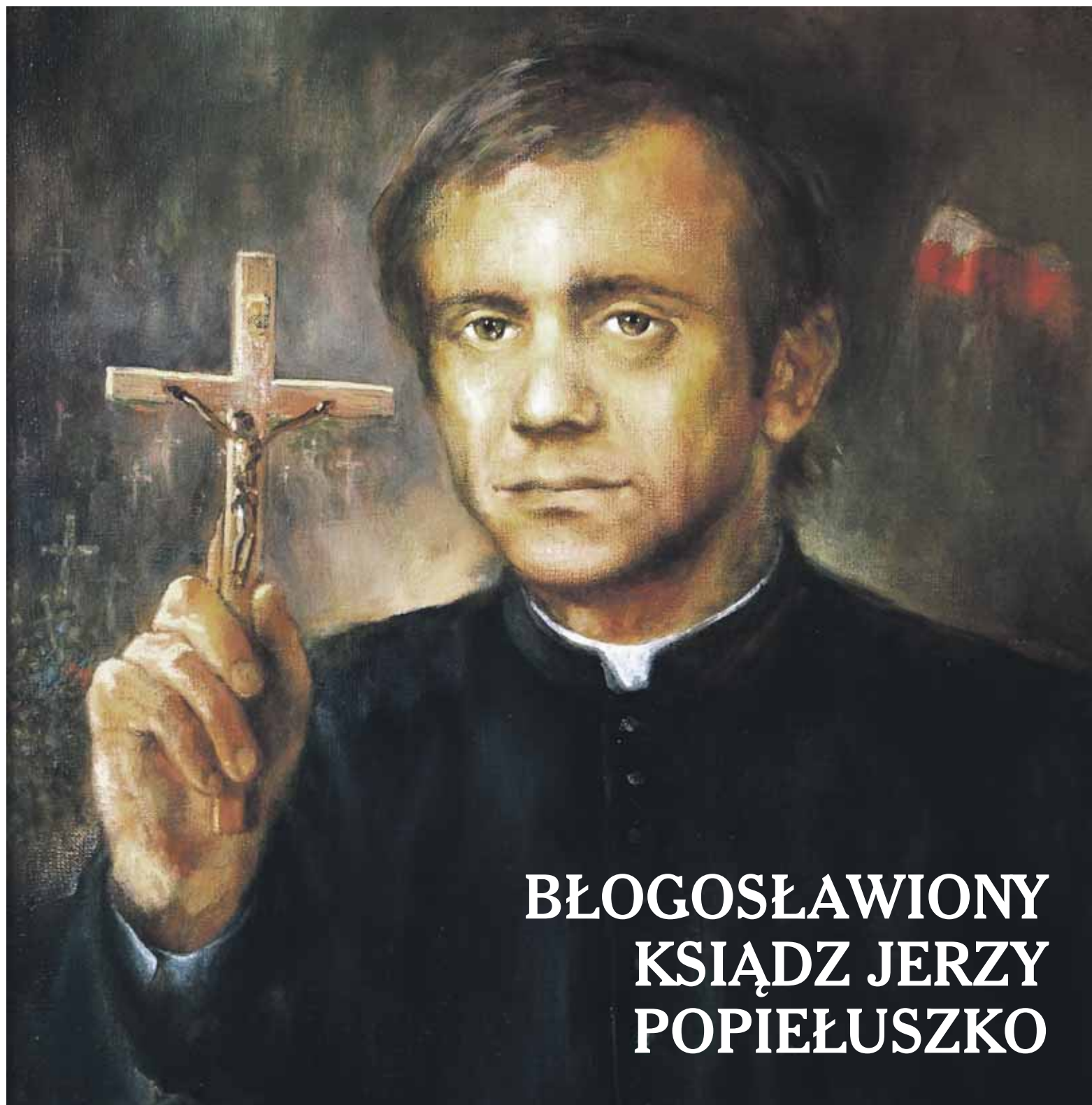
www.pielgrzym.com.pl  
ukazuje się od 1997 r.

## PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 3 (280) 2020 r. // ISSN 1429-9437



**BŁOGOSŁAWIONY  
KSIĄDZ JERZY  
POPIEŁUSZKO**

# Dziękujemy, Księżę Jerzy

**W**arszawa – Semper Invicta. Położona po obu stronach Wisły, obchodząca 424 – rocznicę przeniesienia stolicy na Mazowsze i zamieszkania króla na tutejszym zamku. W 1791 roku uchwalono tu Konstytucję Rzeczypospolitej. W 1920 roku na przedmieściach miasta zatrzymano i pokonano nawałnicę wojsk bolszewickich, zmierzających na Europę.

Później był sierpień, wrzesień i październik 1944 roku, zlany krwią zwycięskiego – tak zwycięskiego, lecz opustoszałego i zniszczonego miasta. I wejście oczekującej na wykrwawienie miasta, sowieckiej armii. Gwałty, mordy, tajemnicze pochówki na Łączce, Bródnie, Mokotowie. Później w latach 1956, 1968, 1970, 1976 samotnie lub z innymi bohaterskimi miastami, poszła na nierówny bój. Dopiero w sierpniu 1980 roku, razem z całą Polską – stanęła murem za wolnością. Z krótką, półroczną przerwą musiała czekać 35 lat na powracającą wolność. Żoliborz – związany był z późniejszym rozwojem wsi Polików, należącej do parafii wawrzyszewskiej. Tędy przebiegały trakty handlowe. W 1656 roku toczyły się tu bitwy ze Szwedami idącymi na południe, napaźniętego kraju. W 1852 roku po wielkim wysiedlaniu miejscowej ludności, rosyjski zaborca rozpoczął budowę Cytadeli, gdzie więziono i mordowano polskich patriotów m.in. Romualda Traugutta. Tu na Żoliborzu rozpoczął się sierpniowy zryw 1944 roku – Powstanie Warszawskie. Tu na żoliborskim – powązkowskim, wojskowym cmentarzu, zostali odkopani z dołów śmierci powracający bohaterowie – Żołnierze Wyklęci, tu spoczęli powracający ze Smoleńska przedstawiciele władz i wielu środowisk, tu spoczął pułkownik Ryszard Kukliński. Dlaczego to wspominam i Warszawę i jej Żoliborz – bo ksiądz Jerzy, był wielkim patriotą, wielkim miłośnikiem Ojczyzny i jej historii. Jego, Pan Bóg powołał do rozpoczęcia, zrywania kajdan zniewolenia – komunistycznego systemu, zalewającego cały świat. Jest maj 1980 roku, do parafii przybywa rezydent ks. Jerzy Popiełuszko, którego przyjmuje dostojny proboszcz ks. Teofil Bogucki. Później zwać ich będą – „Ojciec i Syn”. Bo tu w Warszawie, był Jego duchowym ojcem. Kościół Św. Stanisława Kostki w którym rozpoczął pracę, wybudowano na pamiątkę 250 – rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Wnętrze kościoła tworzą trzy nawy, wraz z bocznymi kaplicami Matki Bożej Częstochowskiej oraz Najświętszego Serca Pana



Kościół św. Stanisława Kostki



Grobowiec Ks. Jerzego

## INFORMATOR PIELGRZYMA

pismo bezpłatne

**WYDAWCA:** Wydawnictwo „TA i TA”,  
**REDAKCJA:** 30-435 KRAKÓW, UL. ZAKOPIAŃSKA 176B/1,  
**ADRES KORESPONDENCYJNY:** 30-960 Kraków 1, skr. pocztowa 159  
tel. 602-75-45-75, fax: (12) 266-30-79, e-mail: pielgrzymkrakow@wp.pl  
**REDAKTOR NACZELNY:** Krzysztof Cyganik.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.  
Zdjęcie na pierwszej stronie: obraz autorstwa W. Sobieraja, fot. Zdzisław Kiersztura

ISSN 1429-9437

## EWANGELIZACJA POPRZEZ SŁOWO

~ OD 23 LAT ~

Prosimy wesprzyj to dzieło!

WYDAWNICTWO „TA I TA” Ul. Zakopiańska 176B/1, 30-435 Kraków

90 1240 1444 1111 0010 6194 9132

Wpłata daru na fundusz wydawniczy





Mozaika na frontonie (aut. Z. Szydłowskiej)

Jezusa. Budowę kościoła rozpoczęto w 1930 roku, poświęceniem kamienia węgielnego przez kard. Aleksandra Kakowskiego w obecności prezydenta RP Ignacego Mościckiego. W obecnym, posoborowym ołtarzu wystawienia, umieszczono relikwie męczenników Św. Stanisława BM i Św. Andrzeja Boboli. Nad tabernakulum znajduje się krzyż

z XVII wieczną pasyjką, wykonaną z kości słoniowej. Wnętrze kościoła wypełnia Droga Krzyżowa z 1937 roku, ambona z 1943 roku oraz organy z byłego kościoła Św. Jerzego na Cytadeli, z 1948 roku. Znajdują się obrazy XVII – XIX wieczne wraz z dwoma monumentalnymi, prezbiterialnymi pędzla M. L. Willmana. Wewnątrz



Pamiątki muzealne

i na zewnątrz kościoła znajduje się ponad 400 tablic pamiątkowych z ostatnią „Tablicą Smoleńską”. Na wieżach kościelnych zainstalowane są dwa dzwony „Jan” i „Józef”, konsekrowane w 1938 roku oraz zegar z Cytadeli z 1941 roku. Obok plebanii, którą wybudowano w 1943 roku, znajduje się dzwon „Jerzy”. Parafia posiada

figurę wraz ze złotą koroną Matki Bożej Fatimskiej, którą otrzymaliśmy na zakończenie Narodowego Pożegnania Maryi w 1996 roku, kielichy – dary Jana Pawła II i Prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego.

Dokończenie na str. 4



Kielich – dar Jana Pawła II

### Informacje parafialne i sanktuaryjne:

Msze św. w niedziele i święta: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 18, 21  
Msze św. w dni powszednie: 6.30, 7, 8, 9, 15 (od poniedziałku do piątku z koronką do Miłosierdzia Bożego), 18

#### – Muzeum Ks. Jerzego (w podziemiach kościoła) czynne:

poniedziałek – piątek 10 – 16; sobota i niedziela 10 – 17 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem).

Osoby indywidualne, zwiedzają Muzeum samodzielnie.

Grupy zorganizowane, zwiedzają Muzeum z przewodnikiem (prosimy o wcześniejsze zgłaszanie grup na numer telefonu 22 561 00 56).

Szczegółowe informacje na stronie [www.popieluszko.net.pl](http://www.popieluszko.net.pl) (m.in. o dniach zamknięcia Muzeum).

– Kaplica sutanny Bł. Ks. Jerzego (pierwsze soboty miesiąca 10 – 16).

**Parafia Rzymskokatolicka Św. Stanisława Kostki,**

**ul. Hozjusza 2, 01 – 565 Warszawa (stacja metra „Pl. Wilsona”).**

**Proboszcz i Kustosz Sanktuarium Ks. kan. dr Marcin Brzeziński.**

**Konto parafialne: Bank Santander 69 1090 1030 0000 0000 0403 8331**

**Prasa parafialna: „Tygodnik Źródło”.**





Dzwon im. Ks. Jerzego



Grobowiec Ks. T. Boguckiego - proboszcza

# Dziękujemy, Księżę Jerzy



Fragment deski trumiennej Ks. Jerzego

## Dokończenie ze str. 3

W podziemiach kościoła znajduje się Muzeum Ks. Jerzego Popiełuszki, które założył w 1984 roku, poświęcił w 1987 roku, ówczesny proboszcz ks. szambelan Teofil Bogucki z pomocą m.in. s. Zofii Janczak, s. Krystyny Włodarskiej i Neli Wojniakiewicz. Pierwsze Muzeum było dostępne dla dziennikarzy, pisarzy, dostojników kościelnych, zagranicznych gości i ludzi szukających ducha ks. Jerzego. Skrupulatnie zbierano liczne pamiątki, transparenty, szarfy z wieńców. Obecne muzeum znajduje się z wejściem od strony grobu ks. Jerzego i zostało przebudowane w 2004 roku, z większą ilością sal ekspozycyjnych. W zbiorach znajdują się pierwsze narzędzia porwania, bicia

i umęczenia. W jednej z sal znajduje się Order Orła Białego, który pośmiertnie nadał Prezydent prof. Lech Kaczyński. Na wprost wejścia do Muzeum, znajduje się grób, obrońcy księdza Jerzego – proboszcza ks. T. Boguckiego „uważam za swój pasterski obowiązek, na tle fałszywych sądów i niesprawiedliwych wyroków, ukazać jasną postać Księdza Jerzego, którego zaliczam w poczet najlepszych kapłanów, gorliwych i pełnych Ducha Bożego i do najwspanialszych Polaków, szlachetnych i oddanych całym sercem Ojczyźnie”. Obok Muzeum, w bocznej kaplicy kruchty kościelnej, znajduje się dziś „Kaplica sutanny Bł. Ks. Popiełuszki”. Jest to oryginalna sutanna w której poniósł męczeńską śmierć. Głównym miejscem pielgrzymowania dziesiątek milionów ludzi jest

grobowiec błogosławionego męczennika, wykonany na kształt różańca i ułożony w kształcie zarysu granic Polski. Obok na klonowym drzewie zawieszono figurę Chrystusa. Grobowiec wykonany jest z granitu w kształcie krzyża. Kościół nawiedzali pielgrzymi, zliczonych jest ponad dwadzieścia trzy miliony, obecni byli m.in. Jan Paweł II, matka Teresa z Kalkuty, kard. Ratzinger (Benedykt XVI), prezydent Bush, premier Thatcher, ksiądzeta, prezydenci, kanclerze, premierzy, wojskowi z oddziałów NATO, prymasi, kardynałowie, artyści. Nadal są kontynuowane comiesięczne Msze Święte za Ojczyznę, nadal warty całodobowe wystawiają „Strażnicy Grobu” ze wszystkich regionów Polski, szczególnie Ci najwerniejsi: z Siedlec, Sanoka, Gdańska, Gorzowa



Ekspozycja muzealna



Grobowiec Ks. Jerzego



Otwarte okna Ks. Jerzego z Figurą NMP

Wielkopolskiego, Jeleniej Góry, Łodzi i wielu innych. Warto wspomnieć, że w latach 1952–57 pracował w parafii, Ś. P. poeta ks. Jan Twardowski. Cóż było po maju 1980 roku – Msze Św. za Ojczyznę, płomienne, patriotyczne kazania ks. Jerzego i ks. Boguckiego, pomoc więźniom, prześladowanym, zagubionym, pozbawionym pracy – dawana miłość, dobroć, szczerłość, ofiarność. A cóż otrzymał ks. Jerzy – prześladowanie, donoszenie, podsłuchy, szkalowanie w reżimowej prasie i środkach przekazu, przesłuchania, rewizje, zastraszanie, pomówienia, podpalanie, aresztowanie, upokorzenie, dręczenie, napad w drodze z Gdańska i ...Górska !!!... A cóż otrzymaliśmy my – oczekiwanie, lament, płacz, łzy, pogrzeb, prze-rażający śpiew pogrzebowych artystów, wstrząsające wiersze E. Brylla i T. Boguszewskiej: „wydaje mi się, że widzę przed sobą całą Polskę. Polskę prawdziwą, wierzącą w Boga, Polskę katolicką, Polskę która pragnie wolności. Na taki pogrzeb,

z udziałem Kardynała Prymasa, Biskupów i nieprzeliczonej rzeszy wiernych, zasługuje tylko człowiek wielki lub święty” (ks. Teofil Bogucki), pierwszy grobowiec – pielgrzymów, pielgrzymów, pielgrzymów – „ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana, ach jak wielka dziś twoja rana, jakże cierpienie twe trwa. Tyle razy pragnęłaś wolności, tyle razy tłumil ją kat, ale zawsze czynił to obcy, a dziś brata zabija brat” (pieśń Ojczyzno ma) – widzieliśmy Jana Pawła II u grobu męczennika, rozpoczęcie i zakończenie procesu beatyfikacyjnego, wyjęcie Męczennika z grobu po dwudziestu sześciu latach i pobranie kości do relikwiarzy, mszę Św. beatyfikacyjną na Pl. Piłsudskiego – pielgrzymów, pielgrzymów, pielgrzymów. Chciałbym wspomnieć niezwykle osoby, związane głęboko z księdzem Jerzym: Ś.P. biskupa Władysława Miziołka, Ś.P. s. Justynę Urygę i żyjących s. Zofię Janczak, s. Krystynę Włodarską, ks. Stanisława Małkowskiego, który był pierwszym kapłanem

do skrytego zabicia, na liście Służby Bezpieczeństwa. Chciałbym najgoręcej wspomnieć Osobę, która dała nam księdza Jerzego – matkę z Podlasia Ś. P. Mariannę Popieluszko. Ona przekazała najpiękniejszy, najmądrzejszy i najkrótszy testament: „dałam Go Kościołowi i nie zabiorę Kościołowi”. Chciałbym wspomnieć parafie, gdzie przed przybyciem na Żoliborz, służył ks. Jerzy: Żąbki – parafię Trójcy Świętej, Anin – parafię Matki Bożej Królowej Polski, pobliską, żoliborską parafię Dzieciątka Jezus i akademicki, staromiejski kościół Św. Anny. Błogosławiony męczenniku, oręduj za nami i naszą ukochaną, umęczoną Ojczyznę! „Matko przerażonych – módl się za nami, Matko prawdomównych – módl się za nami, Matko nieprzekupnych – módl się za nami, Matko pozbawionych pracy – módl się za nami, Matko matek płaczących – módl się za nami, Matko ojców zatroskanych – módl się za nami”... (homilia ks. Jerzego).

Na zakończenie chciałbym młodemu czytelnikom, wchodzącym w czas poznania życia i śmierci, polecić książki i film o Księdzu Jerzym. Są to podstawowe wydawnictwa, które na początek posłużą do poznania życia męczennika: „Kazania 1982 – 1984” i „Ofiara spełniona” z Wydawnictwa Sióstr Loretanek, „Tamę” ks. Jana Sochonia i film DVD „Popieluszko. Wolność jest w nas” w reżyserii Rafała Wieczyńskiego. Myślę, że konieczną lekturą będzie, dwutomowe wydawnictwo IPN „Aparat represji wobec Księdza Jerzego Popieluszki – tom I i II”. Książka ukazuje kłamstwa, wyreżyserowanie procesu toruńskiego i próbę uspienia oraz wiekowego zamknięcia – możliwości, przyszłego, ponownego wznowienia procesu sądowego.

DARIUSZ STARKO

Zdjęcia – autor: kościół św. Stanisława Kostki; Grobowiec Ks. Jerzego; mozaika na frontonie (aut. Z. Szydłowskiej); pamiątki muzealne; kielich - dar Jana Pawła II; dzwon im. Ks. Jerzego; Grobowiec Ks. T. Boguckiego - proboszcza; fragment deski trumiennej Ks. Jerzego; ekspozycja muzealna; Grobowiec Ks. Jerzego; otwarte okna drugiego mieszkania Ks. Jerzego z Figurą NMP

## PROŚBA O WSPARCIE

Kościół Świętego Stanisława Kostki w Warszawie, w którym przez ostatnie lata posługiwał ksiądz Jerzy Popieluszko jest miejscem wyjątkowym. To tu ksiądz Jerzy spowiadał, odprawiał msze Święte, udzielał chrztów. Tu też zaczęła się Jego współpraca z „Solidarnością”. Na plebanii spotykali się jego znajomi, studenci, naukowcy, robotnicy, artyści. Tu rodził się podziemny uniwersytet dla robotników i tu ksiądz Jerzy odprawiał Msze Św. za Ojczyznę, które przyciągały dziesiątki tysięcy ludzi z całej Polski. Tu w końcu znajduje się Jego grób, do którego po męczeńskiej śmierci przybyły już ponad 23 miliony z większości krajów świata. Z tych wszystkich powodów, kościół Św. Stanisława Kostki jest dziś Sanktuarium Błogosławionego Księdza Jerzego Popieluszki.

W pokoju, w którym mieszkał ksiądz Jerzy Popieluszko mieści się dziś Ośrodek Dokumentacji jego Życia i Kultu, posiada najbogatsze w Polsce zbiory. Dzięki działalności służb sanktuarijnych, a później Ośrodka powstało wiele książek, prac naukowych oraz filmów. W podziemiach kościoła znajduje się Muzeum, które gromadzi najważniejsze eksponaty dotyczące księdza Jerzego, w tym te, związane z Jego męczeńską śmiercią. Od 2004 roku Muzeum odwiedziło ponad milion osób.

Zarówno Muzeum jak i Ośrodek Dokumentacji zostały stworzone w celu upamiętnienia Jego życia, misji oraz pamięci i kontynuacji wydarzeń po Jego śmierci. Instytucje te od samego początku działają społecznie i nie posiadają stałych dofinansowań, zaś ich codzienne funkcjonowanie jest kosztowne.

Zwracamy się więc do Państwa o wsparcie Muzeum i Ośrodka Dokumentacji księdza Jerzego Popieluszki. Za wszelką pomoc bardzo dziękujemy. W intencji darczyńców modlimy się zawsze w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Można to zrobić poprzez: wpłatę na konto:

**Numer konta: 69 1090 1030 0000 0000 0403 8331 z dopiskiem Muzeum**



# Na 36 – rocznicę męczeńskiej śmierci

**W** tym niezwykłym roku, kiedy borykamy się z „nieustającymi rekolleksjami Covid”, kiedy z ogromnym bólem serca, musimy spoglądać na postępującą chorobę spustoszenia intelektualnego – szerokich prób niszczenia dziedzictwa religijnego, narodowego, kulturowego przez opętane ideologie – obchodzimy, niezwykle rocznice. 100 – lat Bitwy Warszawskiej „Cudu nad Wisłą”, 100 – lat urodzin sławnego Papieża Jana Pawła II, 40 – lat powstania NSZZ „Solidarność”, w czasie trwających Narodowych Obchodów 100 – rocznicy Odzyskania Niepodległości. Z okazji tej 40 – letniej rocznicy, dokonamy pewnego spojrzenia na śmierć patrona „Solidarności”, którym jest bł. ks. Jerzy – ..., „Kongregacja Kultu i Dyscypliny Sakramentów... uznaje Błogosławionego Jerzego Popiełuszkę, Kapłana i Męczennika patronem przed Bogiem członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność”. Ukazało się wiele książek i artykułów prasowych na temat ks. Jerzego, jestem także autorem wielu, ale dzisiaj chciałbym, abyśmy spojrzeli na perspektywę tamtych, dramatycznych dni z pozycji innego uwidocznienia. Powstanie „Solidarności” – radość, nadzieja. Stan wojenny – krew, brutalizm, kłamstwa, bestialskie mordy, tak księży, jak i patriotów. Czas po stanie wojennym: „druga Solidarność” (której próbowano celowo, wprowadzić dezorganizację,

poprzez odśrodkowe działanie pozostałego, dogorywającego aparatu PZPR-u), oszustwa i uwłaszczanie się tzw. „liberałów”, bogacenie się tzw. „elit”. Krótka „jaskółka” rządów premiera Jana Olszewskiego. Mord w Smoleńsku. Bezkrzesna otchłań, nicłość i głębokie spustoszenie kulturowe i gospodarcze po rządach byłych współpracowników i kolesiów... Każdy z nas znalazł się w nowej rzeczywistości. Jak ją wykorzystamy... zależy m.in. od nas. Chciałem podczas tej kolejnej rocznicy śmierci ks. Jerzego, aby wypowiedziały się osoby, które w różnoraki sposób uczestniczyły w „tamtych dniach”. Są wśród nas: osoby duchowne, działacze podziemnej „Solidarności”, robotnicy, doktorzy, artyści, ale też osoba najbliższa sercu naszego Męczennika.

Jest maj 1980 roku, do parafii Św. Stanisława Kostki przybywa w charakterze rezydenta ks. Jerzy Popiełuszko, który wcześniej pracował w Ząbkach, Aninie i w Warszawie. Ma swoje doświadczenie w pracy z młodzieżą, studentami i niższym personelem medycznym. W lipcu rozpoczynają się strajki na Zamojszczyźnie, Lubelszczyźnie i w innych regionach kraju. Władza komunistyczna podejmuje próbę „wygaszania” pracowniczych protestów. Po raz kolejny rozpoczynają się represje, aresztowania. Nadchodzi koniec sierpnia 1980 roku. Do odprawienia mszy Św. dla strajkujących warszawskich hutników potrzebni są kapłani. Wśród

nich znajdują się księża: ks. Stanisław Ciapała, ks. Lucjan Kołodziej i ks. Jerzy Popiełuszko. Na żoliborskiej plebanii zapada krótka decyzja – tak chętnego kapłana Popiełuszki, jak kluczowa decyzja księdza proboszcza Boguckiego. I tu, nasze wspomnienie musi nabrać rzeczywistości. Czytałem setki pisanych przekazów z tamtych dni, ale nikt nie chce zmierzyć się z bezwzględną rzeczywistością: gdyby nie ks. proboszcz Teofil Bogucki, dzisiaj poprzez ten artykuł nie spotkalibyśmy się, dzisiaj nie było by, ani księdza Jerzego w tym wymiarze, ani nie było by nas w takim wymiarze, w którym się znajdujemy. Trudne słowa, zapewne będą głęboko polemiczne, ba nawet będą protesty, ale ta prawda była i jest często pomijana, wręcz... dla niektórych nie do przyjęcia. To był plan Boży, od planów Bożych nie ma odwrotu! Kim był ksiądz Bogucki, że zrywanie kajdan bolszewickiego systemu wyszło m.in. z Żoliborza. To ksiądz Bogucki: ochraniał, osłaniał, nauczał młodego kapłana. To ksiądz Bogucki przesiadywał na korytarzach sądów i prokuratur, to ksiądz Bogucki powierzył „klucz do zrywania kajdan”, młodemu rezydentowi parafialnemu – Msze Św. za Ojczyznę. Tam padały ewangeliczne Słowa otuchy i miłości, które otwierały zbolale, zamknięte usta i niezadane ręce do podziemnej, zagrożonej represjami – działał. To ksiądz Bogucki na „pierwszej linii” mierzył się z oprawcami SB, agentami, konfidentami. To ksiądz Bogucki wyznaczał granice naszej, ukrytej działalności dla dobra nas i Ojczyzny. To ksiądz Bogucki pozwalał na podziemne spotkania, koncerty, pomoc represjonowanym i uwięzionym. Ale mierzył się także z atakami ze strony, od której nie mógł się spodziewać. Wielokrotnie mówił: „nie” – otrzymując i wysłuchując niesłusznych, krzywdzących opinii. To ksiądz Bogucki powstrzymał próbę wydarcia nam umiłowanego duszpasterza. Potrafił wiele, dokonał wielkich rzeczy, ale planu Bożego nie odwrócił by nikt. Dzisiaj stając przy grobach obu kapłanów musimy pamiętać: Oni byli „Ojcem i Synem”! Chciałbym, aby dzisiaj przemówiły do nas osoby z tamtych i późniejszych lat. Dlatego w większości, poprosiłem osoby,

które współpracowały z oboma kapłanami. Jedno pytanie i krótka odpowiedź – trudne zadanie.

**Siostra Krystyna Włodarska,** była pielęgniarka ks. Boguckiego, współpracownica ks. Popiełuszki, należy do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMPNP (Starowiejskiej).

**– Przewielebna Siostró, w pewnym sensie na żoliborskiej farwie wraz z ks. proboszczem i ks. Jerzym tworzyliście rodzinę. Była siostra bliskim współpracownikiem dwóch kapłanów. W jaki sposób powstała, ta niezwykła Rodzina?**

– Do Warszawy w 1982 roku skierowała mnie Matka Generalna, natomiast parafię św. Stanisława Kostki, przydzieliła mi Matka Prowinjonalna. Przybyłam tu, do pracy charytatywnej, w zespole stworzonym przez ks. proboszcza Teofila Boguckiego. W zespole pracowało ok. 30 osób. Wszyscy mieli przydzielone miejsca i role pracy. Opiekowaliśmy się chorymi i opuszczonymi. Raz w miesiącu mieliśmy msze Św. z kazaniem proboszcza, były to takie rekolekcje. Swoje uwagi co do pracy przedkładałam ks. proboszczowi. Pewnego dnia, gdy opady deszczu pozalewały nam piwnice, składy, pralnię – przyszedł do mnie Kapłan i powiedział: „siostró, siostra jest chora, proszę o kalsosze, ja będę wylewał wodę wiadrami. Ale jakże księżu, przecież ksiądz ma swoje zajęcia...” nie ustąpił, był miły i naprawdę gotowy do tej niewdzięcznej pracy. Cały ten okres nasza wspólna praca układała się wzorowo. Ja opiekowałam się schorowanym, dostojnym proboszczem, a ks. Jerzy wykonywał swoje zadania, w pełnym posłuszeństwie biskupom warszawskim. W swojej pracy duszpasterskiej był gorliwy, bezwzględnie oddany Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Był bezpośredni, traktowałałam Go, jak starszego brata. Zawsze mógł liczyć na ks. proboszcza. Kiedy zabierany był na przesłuchania, a ks. proboszcz, był chory – modliliśmy się na różańcu, stojąc w oknie, czekaliśmy na Niego. A od bramy do kościoła układany był kwietny krzyż i napis „Czuwamy”. Ostatnie miesiące były trudne. Ks. Jerzy nie był radosny, był bardziej zamyślony, nie taki jak wcześniej: pogodny, uśmiechnięty, skory



# Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.



do żartów... wiedział, że idzie! „Bóg jest większy od oprawców – zwyciężysz!”, tak mówił proboszcz do swojego „umiłowanego Syna”. Kochał Go! Jak Matka Prowincjonalna, kierowała mnie na Żoliborz, powiedziała: „rzucam Cię na szerokie wody, ale wiem, że dasz sobie radę, dbaj to jest filar Polski!”... tak mówiła o ks. proboszczu, który później poprowadził młodego księdza do świętości.

**Józef Popiełuszko**, rodzony brat ks. Jerzego, obecnie emeryt, wiceprezes Fundacji „Dobro” im. Ks. Jerzego Popiełuszki, odznaczony wraz z małżonką Alfredą, prezydenckim „Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”.

– Drodzy Państwo, Szanowny Panie Józefie – chciałbym zapytać – jak Syn i Brat może pomóc rodzinie po śmierci, czy to jest realne?

– Nasza ukochana Mama za swojego życia miała problem z kolanem. Znajdowała się tam stale woda. Lekarze zaproponowali Mamie konieczną operację. Mama nie wyraziła zgody. Po śmierci Ks. Jerzego, klęcząc podczas modlitwy przy grobie zamordowanego swojego Syna, nacisnęła kolanem nieopatrznie na mały kamyk. Wtedy wyciekła woda z bolącego kolana. Od tamtej pory choroba ustala

i nie dawała oznak. Ja, jako brat Ks. Jerzego otrzymałem łaskę od Boga, za przyczyną ks. Jerzego. Na języku powstało mi zgrubienie, lekarze pobrali wycinek i stwierdzili: nowotwór złośliwy! Przedstawili mi perspektywę najbliższych miesięcy: 2 – 3 miesiące życia. Jednak po kilku przeżytych latach, postanowiłem narodzić – zgrubienie usunąć. Dostałem anginę, operacja nie mogła odbyć się. Do dzisiaj nie mam objawów, nie mam anginy, a minęło ponad 20 lat...

**Barbara Krusiewicz**, emerytowana śpiewaczka Teatru Wielkiego, wykonawczyni śpiewu na Mszach Św. za Ojczyznę.

– Śpiewała Pani wstrząsającą pieśń na pogrzebie ks. Jerzego, co dzisiaj chciałaby Pani zaśpiewać ks. Jerzemu – męczennikowi?

– „Księżu Jerzy, Ty za nas poniosłeś śmierć...” Śpiewałam na pogrzebie prelude C – mol F. Chopina „Stabat Mater Dolorosa – U stóp Krzyża Matka Stała”. Do dzisiaj pozostaje we mnie trud niezwykłego śpiewu i okoliczności, tych dramatycznych chwil. Jeden z księży komunikujących na mszy Św. powiedział: „wstrząsający Pani śpiew dla ks. Jerzego, słyszałem szloch i płacz w chusteczki”. Ten utwór ciągle mam w uszach, zasiadam

do fortepianu i gram. Pierwsze słowa muszą być forte fortissimo – jak wezwanie Go „z grobu do Nieba”!. Co bym dzisiaj chciała zaśpiewać ks. Jerzemu? To, co w pewnej mierze nie zostało z naszego śpiewu! „Ślubujemy Ks. Jerzy”.

**Ks. kanonik Michał Kotowski**, Duszpasterz Ludzi Pracy Archidiecezji Warszawskiej, b. ojciec duchowny WMSD w Warszawie.

– Księżu kanoniku, jest ksiądz następcą bł. ks. Jerzego Popiełuszki na stanowisku duszpasterza Ludzi Pracy AW. Jak ksiądz widzi dzisiaj swoją posługę na przykładzie życia i śmierci swojego Poprzednika?

– Przede wszystkim chcę podkreślić fakt, że życie posługi i śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki są wyjątkowe w najnowszej historii Polski i Kościoła. To kim był i czynił ks. Jerzy, jak przystało na Chrystusowego kapłana,

doskonale rozumiał na czym polega jego powołanie. Można to streścić w kilku słowach: ofiarna służba Bogu i Ojczyźnie, bycie blisko spraw ludzkich, wierność Ewangelii aż do końca. Oddanie się ks. Jerzego dla wielkiej sprawy „Solidarności”, dla robotników walczących o prawdę, sprawiedliwość i ludzką godność zaowocowało jego świętością. Obecne czasy stawiają przed nami nowe wyzwania z dziedziny pracy. Wiem, że muszę pogłębiać swoją wiedzę z zakresu nauki społecznej Kościoła, aby wiedzieć jak odpowiedzieć na ludzkie problemy. Jednocześnie interesuję się tym, czym żyją ludzie „Solidarności”. W mojej posłudze duszpasterskiej względem ludzi pracy staram się iść w ślady ks. Jerzego, oczywiście według moich własnych sił i możliwości. Inspiruję się Jego życiem i nauczaniem.

**Dokończenie na str. 8**

## Naturalne farbowanie

Ziołowa Odżywka Koloryzująca Venita Henna Color, której głównym składnikiem są sproszkowane liście naturalnej Henny, głęboko odżywia i wzmacnia włosy po każdym zastosowaniu. Dzięki dodatkowi barwników kosmetycznych nadaje włosom pełen blasku kolor i znakomicie pokrywa siwe włosy.

**25 g/ ok. 5 zł.**



**B**alsam Koloryzujący Venita Henna Color z ekstraktem z naturalnej Henny łączy nowoczesną technologię z tradycją. Jest bardzo łatwy w stosowaniu i znakomicie odświeża spłowiały kolor, odrośty, a także tuszuje siwe włosy. Nie zawiera amoniaku i utleniaczy. **75 g/ ok. 8,50 zł.**

**Venita Henna Color to naturalna alternatywa dla farb do włosów.**



# Na 36 – rocznicę męczeńskiej śmierci

Dokończenie ze str. 7

**Aleksander Piwoński**, Krajowy Koordynator Wart NSZZ „Solidarność” przy Grobie bł. ks. Popiełuszki w Warszawie, b. działacz podziemia, osoba represjonowana, odznaczony Medalem „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”.

– **Panie Aleksandrze jest Pan koordynatorem wart „Solidarność” przy grobie bł. ks. Popiełuszki, co zmieniło się na przestrzeni 36 lat od Jego śmierci, co jest inne?**

– Zanim przejdę do pytania chcę zaznaczyć, że na początku lat 80 – tych, kiedy rozpoczęły się Msze Św. za Ojczyznę, które odprowadzał ks. Jerzy, powstała grupa hutników i innych, mających chronić kapłana. Czuwaliśmy w nocy i za dnia, aby uchronić od prowokacji SB. Chcę wymienić kilka nazwisk: Jaworski, Wolf, Stankiewicz, Mizikowski, Kiliński, Burakowski i ja. Po pogrzebie ks. Jerzego powstała grupa, czuwająca przy grobie, była to: Kościelna Służba Porządkowa z jej szefem Janem Marczakim. W 2010 roku podczas krajowego Zjazdu „Solidarność” przegłosowano APEL w sprawie służby przy grobie ks. Jerzego. Następnie Prezydium Komisji Krajowej powołało mnie na stanowisko Krajowego Koordynatora Wart. Od 2011 roku rozpoczęliśmy kontynuację straży grobu. Początki były trudne, dokonywano licznych prowokacji. Warty pełnili związkowcy z regionów i branż z całej Polski. Będziemy ja pełnić do kanonizacji bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Od czasu pandemii, musieliśmy ograniczyć warty do dłuższych zmian.

**Ewa Tomaszewska**, poseł, senator RP, deputowana do Parlamentu Europejskiego, b. działaczka podziemia, osoba represjonowana, internowana, odznaczona prezydenckimi „Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski” i „Krzyżem Wolności i Solidarność”.

– **Szanowna Panie Senator, była Pani bliskim współpracownikiem księdza Jerzego, które spotkanie pozostało szczególnie Pani w pamięci?**

– Jednym ze szczególnych spotkań z bł. księdzem Jerzym było dla mnie spotkanie w szpitalu przy

Banacha, przy łóżku Piotra Bednacza, przewiezonego tam po zranieniu w areszcie w Barczewie. Piotr wskutek stosowanych wobec niego tortur zranił się. Ligia Urniaż-Grabowska, lekarka ze środowisk opozycyjnych, później internowana i senator Prawa i Sprawiedliwości, zorganizowała przetransportowanie go z Olsztyna do Warszawy, by zapewnić mu lepszą opiekę. Tam odwiedziliśmy Piotra, by zwiększyć jego poczucie bezpieczeństwa i pomóc w realizacji potrzeb, które mogły się pojawić. W czasie jednej z takich wizyt zastałam przy jego łóżku ks. Jerzego i Seweryna Jaworskiego. Ks. Jerzy wstał, wyciągnął ręce w moim kierunku i powiedział: „O, i Ewa przyszła”. Wtedy pierwszy raz zwrócił się do mnie po imieniu. Uważam to za największy zaszczyt, jakiego doświadczyłam w życiu. Wcześniej, świeżo po wyjściu z internowania byłam w Sądzie Wojewódzkim na procesie Pani Hani Grabińskiej. Mimo trudności w uzyskaniu przepustki na rozprawie był także ks. Jerzy. Swą obecnością wspierał osoby sądzone w procesach politycznych. Dodawał im odwagi. Pani Grabińska blisko współpracowała z ks. Jerzym, prowadząc magazyn darów i docierając do wszystkich potrzebujących – osób ubogich, osób dotkniętych represjami.

**Ks. Robert Mikos**, były mieszkaniec parafii Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, kapłan Archidiecezji Warszawskiej.

– **Przewielebny Księżu, jest ksiądz parafianinem żoliborskim, po śmierci ks. Jerzego, służył ksiądz jako ministrant przy ołtarzu. Co pozostało księdzu z tamtych dni?**

– Kiedy w 1980 r. Ś.P. ks. prłat Teofil Bogucki przedstawiał nam parafianom ks. Jerzego, jako nowego duszpasterza, rezydenta, uderzała Jego skromność i dobroć. A potem stanowczość w obronie wartości najważniejszych. Pozostał Jego wierność Panu Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. On uczył nas, że słowo Ojczyzna pisze się wielką literą. Pozostaje wierność historii i jej wielkim bohaterom – patriotyzm, służba Polsce. Ludzie ewangeliczni to najwięksi patrioci. Kwestia obrony życia i jego świętości. Moim ulubionym fragmentem z kazań ks.



Jerzego, to owo porównanie młodości z orlim lotem i wzrokiem.

**Małgorzata Malicka**, doktor nauk humanistycznych, emerytowana wykładowczyni Wydziału Pedagogicznego UW, parafianka, b. członkini Rady Parafialnej i Akcji Katolickiej.

– **Mieszka Pani tuż obok kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Uczestniczyła Pani w wydawniach sprzed 36 lat. Czym według Pani różni się rzeczywistość dnia dzisiejszego, od tamtej rzeczywistości? – Co od tamtego czasu tutaj się zmieniło?**

– W tamtym czasie mieliśmy przede wszystkim na Żoliborzu dwóch niezwykle ofiarnych, prawych i żyjących wedle wskazań Ewangelii kapłanów: starego proboszcza ks. pral. Teofila Boguckiego i młodego ks. Jerzego Popiełuszkę, którzy dobrze ze sobą się rozumieli, wzajemnie się wspierali i którzy przede wszystkim w takim trudnym czasie potrafili stanąć na wysokości zadania, tak że nasz kościół nareszcie zapelniał się ludźmi. Najpierw na Msze za Ojczyznę zaczęła ściągać cała – głodna nadziei, prawdy, a nawet niekiedy bardzo realnej pomocy – Warszawa; potem przybywały coraz liczniejsze delegacje z różnych stron Polski, a jeszcze później męczeńska śmierć ks. Jerzego i Jego grób przez

wiele lat przyciągały miliony zwykłych pielgrzymów z całego świata, ale i hierarchów i polityków z największymi wówczas nazwiskami. Z kolei tradycyjnie czerwony Żoliborz ofiarowywał setki rąk chętnych do pomocy. Zgłosili się nasi hutnicy, zgłaszali się parafianie; przyjechali z hojnymi podarunkami górale; górnicy i setki innych wolontariuszy przyjeżdżało, aby chronić teren kościoła, aby obsługiwać i dbać o bezpieczeństwo pielgrzymów. Z kolei artyści robili wszystko, aby zadbać o wygląd świątyni, ofiarowali swoje obrazy i rzeźby, dokonywali renowacji. Aktorzy traktowali możliwość wystąpienia w tym kościele jako zaszczyt, przyjezdne zespoły muzyczne koncertowały, zdarzało się że kompozytorzy organizowali tu prawykonania swoich utworów, a pewna pani architekt ofiarowała nawet projekt domu pielgrzymia. Pojawiały się wreszcie gromady dziennikarzy i ekipy telewizyjne z całego świata. W tamtym czasie – działały się więc tutaj naprawdę rzeczy wielkie; nawracało się wiele osób dorosłych, nawet wcześniej bardzo odległych od Kościoła. Zatem ten dawny obraz naszej parafii, bardzo odbiega od tego, jak dzisiejsi ludzie postrzegają na ogół Kościół. Ponownie staliśmy się chyba taką parafią, jak wiele innych, która – co więcej – musi dziś funkcjonować w nie bardzo życzliwym otoczeniu...



# Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.

**Grzegorz Iwanicki**, sekretarz NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, członek „Solidarności” od 1980 roku.

**– Panie Sekretarzu, jaka jest rola dzisiejszej „Solidarności”, patrząc na lata 1980 – 2020 w kontekście służby ks. Jerzemu?**

– NSZZ „Solidarność” to niezwykły w dziejach świata związek zawodowy. Związek zawodowy, który będąc jednocześnie 10–cioletnim milionowym ruchem społecznym zmienił bieg historii Polski, Europy i częściowo świata. Swoje działania opiera na wartościach chrześcijańskich. Formalnie mamy to zapisane w Preambule do Statutu Związku i każdy członek, niezależnie, czy jest osobą wierzącą, czy nie wie, że w swoich działaniach kierujemy się Społeczną Nauką Kościoła. Od 1980 r. niezmiennie działamy na rzecz pracowników: robotników, urzędników, a praktycznie zrzeszamy ludzi wszystkich zawodów. Najczęściej bronimy tych najsłabszych, nieraz szykanowanych, poniżanych np. tylko za to, że upomnieli się o swoje prawa. W ostatnich latach nasze działania przyniosły bardzo wymierne efekty. To m.in. wolne niedziele w handlu, wzrost minimalnego wynagrodzenia i wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej, przywrócenie wieku emerytalnego 60 i 65 lat, większa ochrona kobiet w ciąży, odmrożenie odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, pluralizm związkowy również w służbach mundurowych. Ponieważ „Solidarność” to ciągle coś więcej niż tylko związek zawodowy, propagujemy również polską historię, wartości patriotyczne i chrześcijańskie. Pamiętamy o najważniejszych datach w naszej historii i o ludziach, którym zawdzięczamy wolną Polskę. Tego wszystkiego nauczył nas ksiądz Jerzy Popiełuszko i wpoił nam coś niezwykle ważnego, że wszystkie te cele można osiągać pokojowo, bez jakiegokolwiek przemocy. „Zło dobrem zwyciężaj”. Tego się trzymamy i to się sprawdza. Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko jest naszym patronem, dlatego często w sprawach trudnych zwracamy się do Niego z modlitwą o pomoc, o inspirację do działań. My pamiętamy

o księdzu Jerzym, a On pamięta o nas. Sam osobiście wielokrotnie tego doświadczyłem, gdy brakuje już sił, pomysłów jak pomóc w trudnych sprawach, jak rozwiązać problem nie do rozwiązania, zwracam się do księdza Jerzego, do jego słów z Mszy Św. za Ojczyznę i wszystko robi się łatwiejsze i prostsze. Błogosławiony ksiądz Jerzy był z nami od zawsze, jest dziś i będzie nas prowadził, jestem tego pewien. Jego wizerunek i słowa są na większości sztafardów związkowych, co roku uczestniczymy w zainicjowanej przez Niego Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasnej Górze, pamiętamy o Mszach Świętych za Ojczyznę i o dacie Jego męczeńskiej śmierci. Idziemy drogą, którą wytyczył nam ksiądz Jerzy, czujemy się bardzo potrzebni bo niesprawiedliwości jest ciągle bardzo dużo i ludzi potrzebujących pomocy też. A to jeden z najważniejszych drogowskazów: „Mamy wypowiadać prawdę, gdy inni milczą. Wyrażać miłość i szacunek, gdy inni się ją nienawidzą. Zamknąć, gdy inni mówią. Modlić się, gdy inni przeklinają. Pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić. Przebaczyć, gdy inni nie potrafią. Cieszyć się życiem, gdy inni je lekceważą”.

**Jadwiga Janucik**, szefowa „grupy kwiatowej” przy grobie ks. Popiełuszki, mieszkanka parafii św. Jana Kantego na Żoliborzu, prezes parafialnego oddziału Akcji Katolickiej, odznaczona Medalem „Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”.

**– Chciałbym zapytać Panią z perspektywy modlitw pielgrzymów przy grobie, oddawania hołdu błogosławionemu Ks. Jerzemu na przestrzeni kilkudziesięciu lat, co w nas zostało, a co się zmieniło?**

– Na wstępie chciałabym powiedzieć, że tworzymy grupę „kobiet od kwiatów ks. Jerzego”. Do nas należy utrzymanie świeżości kwiatów i dbałość o otoczenie. Po śmierci ks. Jerzego, a później ks. Boguckiego na Jego grobie, otoczeniu i ogrodzeniu składano dziesiątki wieńców i tysiące kwiatów oraz palących się setek zniczy. I tak rozpoczęła się nasza posługa. Wiele z moich koleżanek odeszło do Pana. Dzisiaj trudno jest dobrać osoby, które

w upały, sloty, mrozy chciałyby poświęcić się tej posłudze. Otoczeniem grobu „zajmują się także pielgrzymi i żoliborskie kwaciarki” którzy przecież składają setki kwiatów. Co zmieniło się: ilość przybywających pielgrzymów – jest ich mniej (epidemia), ale modlitwa zawsze jest ta sama – zawsze żarliwa i dostojna. Cieszę się, że Pan Bóg obdarzył mnie łaską służby przy grobie Męczennika. A do przyszłych pokoleń – jedna prośba: „Zło dobrem zwyciężajcie”!

Myślę, że wypowiedzi naszych gości, rozświetliły i atmosferę posługi ks. Jerzego, czas obrony grobu męczennika i ukazały różnorodność spojrzeń na przemijające 36 lat. Ale myślę, że ten artykuł pozwoli nam na uczciwe spojrzenie na nieocienioną rolę Wielkiego Proboszcza ks. T. Boguckiego, który nas uczył, jednoczył, ewangelizował... i osłaniał swym szambelańskim płaszczem. Błogosławiony

Księżę Jerzy oręduj za nami, Księżę Proboszczu wierzymy, że Twoja nagroda w Niebie będzie wielka i nieskończona... Jestem dumny i szczęśliwy, że mogłem całować Wasze Kapłańskie dłonie i rąbek Twojego płaszcza, umiłowany Proboszczu!

**DARIUSZ STARKO.**

Zdjęcia – autor: współczesny widok z mieszkania Ks. Jerzego na pomnik, dzwon i grób Męczennika; Order „Orła Białego” nadany Ks. Jerzemu przez Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego; ornat z Mszy Św. za Ojczyznę

Od Redakcji: autor jest Strażnikiem Grobu Ks. Jerzego i Ks. proboszcza Boguckiego, b. represjonowanym działaczem podziemnej „Solidarności”, kawalerem prezydenckiego „Krzyża Wolności i Solidarności” oraz prezydenckiego Medalu „Stulecia Odzyskanej Niepodległości”, wydawcą, autorem licznych wydawnictw.

## OLIVOCAP GARDŁO

**PASTYLKI Z PROPOLISEM,  
MIODEM I WIT. C**



W okresie jesienno-zimowym wspomóż odporność organizmu naturalną kompozycją propolisu, miodu i witaminy C w pastylkach do ssania **OLIVOCAP GARDŁO PASTYLKI**

**Zadbaj o zdrowie swoje i swoich ukochanych najbliższych**

Najbardziej poszukiwana nowość tego sezonu tylko w wybranych aptekach w cenie około 0,40 gr pastylka.

Jeśli masz trudność z dostępnością produktu, proszę skontaktuj się z nami: **biuro@capeypharma.com** lub **tel. 603 334 377**  
Suplement diety



**Z WOJCIECHEM ZIĘBĄ,  
PREZESEM POLSKIEGO  
STOWARZYSZENIA OBROŃCÓW  
ŻYCIA CZŁOWIEKA,  
O PRAWIE CZŁOWIEKA DO ŻYCIA  
BEZ WYJĄTKÓW, TAKŻE TEGO  
W FAZIE PRENATALNEJ,  
ROZMAWIA AGATA GOŁDA.**

## Niepowtarzalna szansa dla najsłabszych

**22 października Trybunał Konstytucyjny zajmie się tzw. przesłanką eugeniczną. Czy mógłbyś wyjaśnić, o co chodzi?**

– Grupa 119 posłanek i posłów złożyła wniosek, by Trybunał Konstytucyjny zbadał, czy zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej można zabijać dzieci nienarodzone na podstawie tzw. przesłanki eugenicznej, która została zapisana w Ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa ta pozwala na przerwanie ciąży m.in. w przypadku, gdy „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”. Zacytowany przeze mnie wyjątek jest właśnie przesłanką eugeniczną. Płodem jest nazywane nienarodzone dziecko, a samo przerwanie ciąży to po prostu aborcja, czyli zabicie dziecka w łonie matki.

**Waży się zatem los tysięcy nienarodzonych dzieci...**

– Tak, ponieważ co roku z powodu podejrzenia u dziecka ciężkiej choroby lub kalectwa wykonywanych jest w Polsce ponad tysiąc aborcji. W 2019 r. zabito 1074 nienarodzonych dzieci z powodu przesłanki eugenicznej przy całkowitej liczbie legalnych aborcji wynoszącej 1116. Widzimy zatem, że zdecydowanej większości dzieci odbiera się prawo do życia z uwagi na ich upośledzenie, niepełnosprawność lub nieuleczalną chorobę, która zagraża ich życiu.

**Czy Twoim zdaniem istnieje szansa na to, że Trybunał Konstytucyjny zabroni zabijania chorych, nienarodzonych dzieci?**



foto: Robert Krawczyk

– Trybunał Konstytucyjny nie będzie brał pod uwagę emocjonalnych argumentów żadnej ze stron dyskursu społecznego, jaki toczy się wokół aborcji. Sędziowie nie będą odwoływać się do religii, moralności czy etyki. Będą się zajmować jedynie argumentami natury prawnej. Ich zadaniem jest stwierdzenie, czy przesłanka eugeniczna, zawarta we wspomnianej przez mnie ustawie, jest zgodna z konstytucyjnymi zapisami. Zapis z ustawy będą odnosić do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. jako aktu wyższego rzędu, z którym akty niższego rzędu, np. ustawy, muszą być zgodne.

Jako obrońcy ludzkiego życia mamy nadzieję, że sędziowie zapewnią prawo do życia także słabym, chorym i bezbronny dzieciom nienarodzonym.

Konstytucja gwarantuje ochronę życia człowieka (art. 38), poszanowanie i ochronę godności osoby ludzkiej (art. 30) oraz ochronę przed dyskryminacją (art. 32). Przesłanka eugeniczna jest sprzeczna z tymi przepisami.

**Nie wszyscy ludzie chcą przyznać, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia, stąd nie przyznają mu należnego prawa do życia.**

– Trudno to zrozumieć, ponieważ jest to niepodważalny fakt naukowy, o którym uczą się dzieci w szkołach podstawowych. Przykładowo prof. dr hab. med. R. Klimek powiedział: „Człowiek rozpoczyna swoje istnienie z chwilą połączenia się plemnika

i komórki jajowej w zygotę jako nowy układ biologiczny”. Chociaż pierwsza komórka nowego ludzkiego organizmu ma średnicę ok. 0,1 mm, czyli jest wielkości kropki stawianej na końcu zdania, to już wtedy mamy do czynienia z nowym człowiekiem, u którego zostały zdeterminowane m.in. płeć, kolor włosów i skóry oraz budowa ciała. Nauce nie da się zaprzeczyć.

Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży przypisuje lekarzowi możliwość decydowania na podstawie badań prenatalnych, które osoby w wystarczającym stopniu spełniają przesłankę eugeniczną. Zauważmy, że ustawa mówi o dużym prawdopodobieństwie, nie o pewności. Znane są przypadki, w których diagnoza prenatalna była błędna i dziecko urodziło się w pełni zdrowe lub jego stan był mniej poważny, niż zakładali to lekarze. Chciałbym tu podkreślić, że badania prenatalne są potrzebne. Są one wielkim osiągnięciem medycyny, ale pod warunkiem, że służą dobru nienarodzonych dzieci (np. operacjom wykonywanym na nich w łonie matki). Nie mogą one przyczyniać się do tego, że dzięki nim jedne dzieci zostaną uznane za godne tego, by żyć a inne nie.

**Można by zapytać, czy jeśli miałyby się pewność, co do „ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia” dziecka lub „nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”, to czy moglibyśmy wtedy je zabić?**



– Odpowiedź może być tylko jedna. Nie. Skoro życie ludzkie zaczyna się od poczęcia, dzieciom, także tym chorym w fazie prenatalnej, należy się prawna ochrona życia zagwarantowana w konstytucji. Należy się im ona bez wyjątków, czyli także bez względu na ich stan zdrowia.

**Doszliśmy do argumentów podnoszonych przez środowiska proaborcyjne. Mówią one o niskiej jakości życia osób z niepełnosprawnościami i o tym, że pozwalając na ich urodzenie, skazuje się je na cierpienie. Uważają one, że lepiej by było, żeby tacy ludzie się nie rodzili.**

– Odpowiem tak. Co z cierpieniem dzieci poddawanych aborcji? Aborcja jest wykonywana bez znieczulenia dziecka, choć szereg badań dokumentuje zdolność nienarodzonego dziecka do reakcji na sytuację stresową np. podniesionym poziomem hormonu stresu po inwazyjnych badaniach (np. wymagających przekłucia igłą powłok brzusznych). Pierwsze receptory bólu pojawiają się u dziecka w 7. tygodniu ciąży, a od 20. tygodnia są już obecne w całym ciele. Najpierw na dotyk reaguje okolica jego ust. Dzieje się tak ok. 8 tygodnia ciąży.

W przypadku niekorzystnej diagnozy prenatalnej, wskazującej, że dziecko urodzi się z wadami lub chorobami letalnymi, które sprawią, że umrze ono w czasie porodu lub wkrótce po nim, naprzeciw maleńkiemu pacjentowi i jego rodzicom wychodzą hospicja perinatalne. My jako społeczeństwo musimy zatroszczyć się o to, by dzieciom z niepełnosprawnościami i ich rodzinom, które często latami muszą opiekować się swoimi ukochanymi dziećmi, zapewnić odpowiednią pomoc, rehabilitację, opiekę paliatywną, jeśli jest ona konieczna, i środki przeciwbólowe.

**Jako obrońcy życia walczyć o takie wsparcie dla rodzin z chorymi dziećmi?**

– Nasza działalność, wbrew temu, co zarzucają nam środowiska popierające aborcję, nie ogranicza się jedynie do apeli. Razem z innymi organizacjami pro-life wspieramy charytatywnie rodziny wychowujące dzieci z niepełnosprawnością i kobiety w ciąży, które znajdują się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i rodzinnej.

Widzimy jednak konieczność większego wsparcia ze strony państwa dla takich rodzin. Apelujemy więc do rządzących naszym krajem, by zasiłek pielęgnacyjny dla rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami podnieść o 2 tys. miesięcznie. Teraz jest on wypłacany w wysokości 215,84 zł. To niewystarczająca kwota dla

**Skoro życie ludzkie zaczyna się od poczęcia, dzieciom, także tym chorym w fazie prenatalnej, należy się prawna ochrona życia zagwarantowana w konstytucji. Należy się im ona bez wyjątków, czyli także bez względu na ich stan zdrowia.**

zapewnienia właściwej opieki nad chorym dzieckiem.

Chcemy również, by pobieranie świadczenia pielęgnacyjnego przez opiekunów dziecka nie zamykało im drogi do zarobienia dodatkowych pieniędzy tak, jak to się dzieje obecnie. Jeśli opiekunowie będą mieli możliwość pobierania tego świadczenia i podjęcia pracy, poprawi się ich sytuacja materialna, a co za tym idzie, będą mogli jeszcze lepiej zadbać o swoje chore dzieci, zapewniając im leki, rehabilitację, zaopatrzenie medyczne i potrzebne konsultacje lekarzy specjalistów różnych dziedzin medycyny.

**Twoje stowarzyszenie zorganizowało kampanię społeczną „Każdy ma prawo do życia. Bez wyjątków!”. Cemu ma ona służyć?**

– Przekonaniu ludzi do tego, że tylko życie ma przyszłość. W ramach kampanii pokazujemy sylwetki rodzin, które wychowują dzieci z różnymi chorobami i niepełnosprawnościami, rodzin, które otrzymały błędną diagnozę prenatalną oraz osób, których choroby stanowią przesłankę do aborcji. Swoimi historiami dzielą się m.in. Aleksandra, która urodziła się z rozszczepem kręgosłupa i Kasia z zespołem Turnera. Czy ktoś ze zwolenników aborcji eugenicznej potrafiłby spojrzeć w twarze tych kobiet i powiedzieć im, że lepiej by było, gdyby się nie urodziły? Kampania ma uświadomić naszemu społeczeństwu, że każdy człowiek ma prawo do życia i każdy jest tak samo wartościowy niezależnie od tego, czy jest zdrowy czy chory.

**Dostrzegasz niebezpieczeństwa wynikające z tego, że Trybunał Konstytucyjny może uznać, że przesłanka eugeniczna jest zgodna z konstytucją?**

– Uważam, że takie rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego mogłoby być wstępem do dalszych praktyk eugenicznych. Skoro jako społeczeństwo nie cenimy i nie chronimy życia chorych dzieci, to co będzie stało na przeszkodzie, by za jakiś czas zalegalizować eutanazję chorych, samotnych, starszych osób? Przykłady Holandii i Belgii pokazują, że dopuszczenie jednego „wyjątku” w prawie, pociąga za sobą kolejne. Uświadommy sobie, że za

każdym takim wyjątkiem stoją konkretni ludzie. Tysiące ludzkich istnień.

Nie możemy sobie przypisywać prawa do tego, by na podstawie jakichś kryteriów, odbierać życie innym ludziom. Życie ludzkie składa się z etapów od rozwoju zarodkowego, poprzez płodowy, noworodkowy, niemowlęcy, dziecięcy, pokwitanie, aż do dojrzałości i starości. Mam nadzieję, że ludzie o tym nie zapomną.

**Nie pozostaje nam nic innego, jak modlić się o to, by prawo chroniło życie najsłabszych.**

– Działalność obrońców życia opiera się na trzech filarach: modlitwie, edukacji i pomocy. Czterdzieści lat temu mój świętej pamięci ojciec razem z innymi osobami zaangażowanymi w ochronę dzieci nienarodzonych rozpoczął Krucjatę Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci. W związku z tym, że stoimy przed niepowtarzalną i ogromną szansą na prawne zagwarantowanie ochrony życia najsłabszych, bezbronnych dzieci nienarodzonych, zainicjowaliśmy jako Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka nowennę za wstawiennictwem św. Jana Pawła II, do dołączenia do której zapraszamy ludzi z całego świata. Trwa ona od 13 października do 21 października. Pragniemy modlić się o odwagę i mądrość dla sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jako patrona naszej modlitwowej inicjatywy wybraliśmy św. Jana Pawła II, wielkiego obrońcę życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, którego liturgiczne wspomnienie obchodzimy 22 października. Informacje o nowennie znajdują się na stronie [www.pro-life.pl](http://www.pro-life.pl).

**WOJCIECH ZIĘBA** – prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka ([www.pro-life.pl](http://www.pro-life.pl)), prywatnie mąż i ojciec trojga dzieci. PSOŻC powstało w 1999 r. w Krakowie. Jego misją jest troska o ludzkie życie na każdym etapie jego rozwoju wyrażana poprzez edukację w zakresie postaw pro-life dzieci, młodzieży i dorosłych oraz pomoc charytatywną rodzicom wychowującym dzieci z niepełnosprawnościami i kobietom w ciąży, które znajdują się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i rodzinnej.



Polskie Stowarzyszenie  
Obrońców Życia Człowieka

[www.pro-life.pl](http://www.pro-life.pl)

# LEK czy SUPLEMENT DIETY ?

Wydaje się, że nie powinno być wątpliwości w wyborze produktu a jednak bardzo często w naszych domowych apteczkach zamiast produktów leczniczych znajdują się suplementy diety czyli de facto produkty spożywcze. Dotyczy to w szczególności produktów roślinnych, takich jak popularna mięta, melisa, rumianek i inne podobne produkty ziołowe. Dlaczego tak się dzieje ?  
W największym stopniu powodem takiego stanu rzeczy jest agresywna reklama a także niedozwolona prezentacja suplementów diety, którym przypisuje się właściwości lecznicze. Innym powodem jest brak dostatecznej wiedzy na temat różnic między takimi samymi z nazwy produktami. Wprowadzić w błąd może również marka produktu, nazwa wytwórcy sugerująca producenta leków jak również kierowanie po suplement do apteki.

## → Jak je odróżnić ?

**Leki ( w tym również ziołowe ) należy kupować w aptekach i sklepach zielarskich. Nie kupuj ich w sklepach spożywczych, bo ich tam nie ma (jedyne dozwolone tam leki, to przeciwbólowe w małych opakowaniach).**

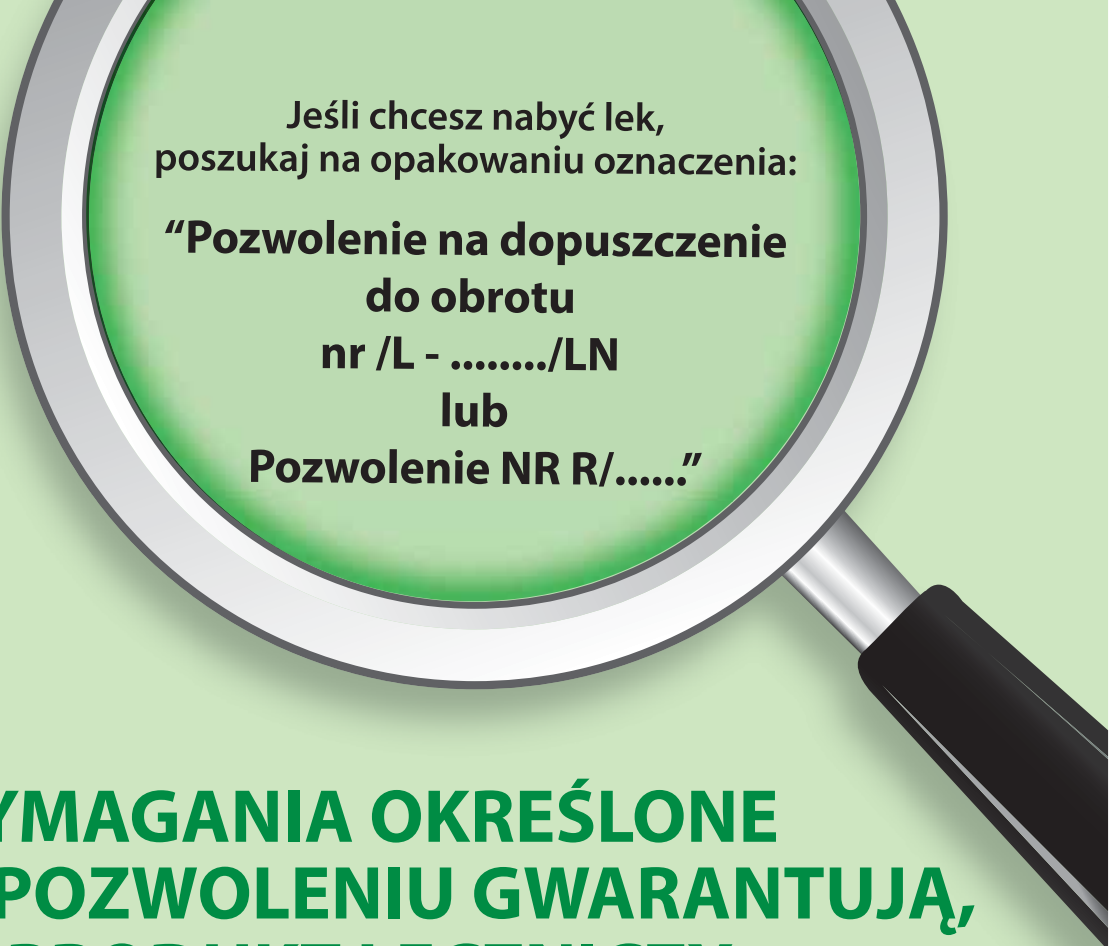
## Czym jest wobec tego suplement diety ?

- ◆ To środek spożywczy, który uzupełnia normalną dietę w witaminy, składniki mineralne lub inne substancje wykazujące efekt odżywczy lub inny fizjologiczny
- ◆ Nie leczy, nie zapobiega chorobie
- ◆ Pełni funkcję odżywczą lub wspomagającą organizm
- ◆ Nie gwarantuje jakości ( zawartość substancji czynnej nie musi być określona - nie jest wymagana i tak jak w przypadku leków kontrolowana )
- ◆ Dawka substancji czynnej nie może być równa lub większa niż w produkcie leczniczym
- ◆ Zdarza się, że nie zawiera deklarowanych składników lub ich ilości
- ◆ Wytwórca suplementów nie musi spełniać takich wymagań jak producent leków a kontrola warunków wytwarzania sprowadza się głównie do kontroli higieny

**Oczywiście na rynku znajdują się również suplementy diety, które nie mają odpowiedników wśród leków, wytwórca standaryzuje surowiec i dba o jakość produktu a produkt wspomaga funkcję odżywczą lub fizjologiczną organizmu.**

Jeżeli masz do wyboru Lek i Suplement zawsze dla swojego





Jeśli chcesz nabyć lek,  
poszukaj na opakowaniu oznaczenia:

**“Pozwolenie na dopuszczenie  
do obrotu**

**nr /L - ...../LN**

**lub**

**Pozwolenie NR R/.....”**

## **WYMAGANIA OKREŚLONE W POZWOLENIU GWARANTUJĄ, ŻE PRODUKT LECZNICZY:**

- ◆ Jest bezpieczny dla zdrowia
- ◆ Wytwarzany jest z wysokiej jakości surowców zielarskich
- ◆ Podlega kontroli na każdym etapie wytwarzania
- ◆ Posiada potwierdzone badaniami związki lecznicze zgodnie z określoną normą
- ◆ Oznaczenia na opakowaniu zawierają następujące informacje: skład, wskazania lecznicze, przeciwwskazania w stosowaniu, sposób użycia i itp.
- ◆ Wytwarzany jest przez producenta, który spełnił określone prawem warunki i uzyskał z Ministerstwa Zdrowia Zezwolenie na Wytwarzanie Produktów Leczniczych i tym samym podlega nadzorowi Inspekcji Farmaceutycznej

bezpieczeństwa i skuteczności działania wybieraj **LEK!**

## STAROŚĆ – Na wstępie dwie wypowiedzi Jana Pawła II na temat starości, które niech wprowadzą czytelnika w głębię tego zagadnienia:

Konieczne jest, abyśmy znów spojrzeli na życie jako całość z właściwej perspektywy. Właściwą perspektywę stanowi wieczność, każdy zaś etap życia jest ważkim przygotowaniem do niej. Także starość ma swoją rolę do odegrania w tym procesie stopniowego dojrzewania człowieka zmierzającego ku wieczności. Z tego dojrzewania czerpie oczywiste korzyści również środowisko społeczne, do którego należy człowiek sędziwy.

Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególnie tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. Wykluczyć ich ze społeczeństwa znaczy w imię nowoczesności pozbawionej pamięci odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń.

Kruchość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich.

### List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, 11

Przede wszystkim trzeba patrzeć na ludzi starszych w świetle ich godności ludzkiej, która nie zanika w miarę upływu lat i pogarszania się stanu psychicznego i fizycznego. Oczywiście tego typu postawa może zakorzenić się tylko w społeczeństwie zdolnym przezwyciężyć rozpowszechnione stereotypy, wedle których o wartości człowieka stanowi młodość, wydajność, fizyczna żywotność i pełnia zdrowia. Doświadczenie uczy, że brak tego pozytywnego nastawienia sprzyja marginalizacji ludzi starszych i skazuje ich na samotność porównywalną do prawdziwej śmierci społecznej. A czyż mniemanie, jakiego człowieka starszy ma o sobie, nie zależy w dużej mierze od uwagi, jaką poświęca mu rodzina i społeczeństwo?

Afirmacja godności człowieka starszego, jeśli ma być wiarygodna i autentyczna, winna znajdować wyraz w działaniach politycznych zmierzających do sprawiedliwego podziału zasobów, tak aby wszyscy obywatele, w tym także ludzie starsi, mogli z nich korzystać.

Jest to trudne zadanie, któremu można sprostać jedynie stosując zasadę solidarności, wymiany międzypokoleniowej i wzajemnej pomocy. Tę solidarność trzeba urzeczywistniać nie tylko w ramach poszczególnych narodów, ale także w relacjach międzynarodowych, podejmując

# Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



## część 24

ofiarnie działania, w których uwzględnione zostaną głębokie nierówności ekonomiczne i społeczne między północą i południem planety. Brzemie ubóstwa bywa bowiem tak dotkliwie, że w wielu przypadkach może podważyć zasady solidarności, czego ofiarą stają się najsłabsze grupy społeczne, w tym także ludzie starsi.

### List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności, Rzym 3.04.2002.

Żyjemy w czasach (XXI wiek), kiedy próbuje się coraz wyraźniej przenieść na margines życia ludzi w podeszłym i sędziwym wieku. Podkreśla się, że ludzie ci generują ogromne środki finansowe (leczenie, szpitale, opieka), a których ponadto trzeba utrzymywać – wypłacając zasiłki, emerytury i renty. Podkreśla się coraz głośniejsze

że są ogromnym obciążeniem dla społeczeństwa danego kraju.

Do takiej narracji wpisują się najbliżsi, którzy nie mają czasu dla swoich matek i ojców, krewnych, babć i dziadków i – jak mówią – że nie mogą marnować czasu opiekując się swoimi starszymi, muszą zadbać o swoje życie, o swoją karierę – oddają ich do domów starców. Uważają, że w ten sposób okazują swoim bliskim starszym wielkie dobro i wspaniałą opiekę, którzy z kolei tego „wspaniałego życia” nie chcą, bo uważają – i to słusznie – że ich miejsce jest w domu przy swoich dzieciach lub krewnych.

Odnosnie takiej polityki względem starszych przewodzą chociażby najbogatsze państwa Europy: Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Szwecja, Norwegia.

Można zatem zapytać współczesnego młodego człowieka: gdzie jest twoja wdzięczność za wszelkie dobro wyświadczone ci kiedyś przez twoją matkę i ojca? Gdzie jest twoja wdzięczność za trud wychowania? Za nieprzespane noce? Gdzie jest twoja miłość i szacunek?

Biorąc zatem pod uwagę to, co powyżej – to bez wątpienia możemy określić takiego współczesnego człowieka – jest to człowiek wyczuły z uczuć, traktujący innych przedmiotowo, bez miłości, nastawiony egoistycznie w stosunku do innych i do świata, krótko mówiąc karykatura człowieka (mówiąc ogólnie i kulturalnie!).

Andrzej Zwoliński opracowując nauczanie Jana Pawła II w tym względzie napisał m.in.: „W czasie swojego pontyfikatu Jan Paweł II wygłosił bardzo wiele przemówień do osób starszych i cierpiących, zarówno w Rzymie, jak też przy okazji podróży apostołskich. W marcu 1997 roku ONZ podjęła decyzję, że rok 1999 będzie Rokiem Osób w Podeszłym Wieku. Do tej inicjatywy ONZ dołączył się Kościół (Papieska Rada ds. Świeckich ogłosiła dokument *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i w świecie*, 01.10.1998), a szczególnie osobiście Jan Paweł II, ogłaszając *List do osób w podeszłym wieku* (01.10.1999). Od początku pontyfikatu Papież zwracał uwagę współczesnego świata na dwie kategorie ludzi, które są często lekceważone i pogardzane – dzieci i starsi. Ojciec Święty stwierdza: „*Od chwili narodzin podążamy w stronę śmierci, w okresie starości zaś stajemy się świadkami zbliżającego się kresu – o ile siłą nie tłumimy myśli i uczuć. Stwórca tak rozporządził, iż w starości człowiek przygotowuje się do śmierci. Wyrabia w sobie zdolność zaakceptowania jej i przyjęcia. Starość jest stopniowym rozstaniem z nieprzerwaną pełnią życia, z bezpośrednim kontaktem ze światem*”. Centralną myślą w nauczaniu Jana Pawła II odnośnie roli ludzi starszych jest teza, iż starość jest wartością, jest darem Bożym dla poszczególnego człowieka, dla rodziny i społeczności. Niestety, dzisiejsze społeczeństwo usiłuje oddalić od siebie starość, chorobę, rzeczywistość śmierci, obarczając ludzi starszych i umierających winą za trudności, jakie przysparzają rodzinie i społeczności. Zdaniem Jana Pawła II częściową winę za taki stan ponoszą środki społecznego przekazu, które propagują kult młodości, zdrowia i siły. Pracownicy środków społecznego przekazu winni mówić o starym człowieku, ale z całą świadomością,



że starość jest wartością, a ludzie w podeszłym wieku mogą wnieść cenny wkład w rozwój rodziny i społeczeństwa, zwłaszcza w przekazywaniu kultury i tradycji.

Wydłużanie się ludzkiego życia, a także dramatyczny spadek urodzeń – szczególnie w krajach europejskich – spowodowały skok demograficzny, który odwrócił piramidę wiekową i sprawił, że wzrasta systematycznie liczba ludzi starszych, a liczba młodych nieustannie spada. Stwarza to problemy natury społecznej, kulturowej, psychologicznej i duchowej. Podobne problemy powoduje struktura rodziny, która z formy patriarchalnej i wielopokoleniowej przekształca się na ogół w małą wspólnotę – niestabilną i często rozbitą. Przyczyniły się do tego: ogromna migracja ze wsi do miast połączona z pogonią za dobrobytem i konsumpcyjny styl życia. Spowodowało to zachwianie pozycji ludzi starszych w społeczeństwie i rodzinie. „Wynikają stąd poważne trudności, które zbyt często przyniatają ludzi starszych, od najskromniejszej nędzy, przede wszystkim w krajach, gdzie nie ma jeszcze żadnego zabezpieczenia społecznego na starość, do przymusowej bezczynności emerytów (...) i do gorzkiej samotności ludzi odczuwających brak przyjaźni i pozbawionych prawdziwego ciepła rodzinnego. Gdy z przybywaniem lat ubywa sił i gdy jeszcze dołączy się jakaś choroba, coraz bardziej daje się we znaki słabość fizyczna, a przede wszystkim ciężar życia”. Przeżywanie starości zależy od tego, jak człowiek potrafi odkryć jej sens i wartość, zarówno na płaszczyźnie czysto ludzkiej, jak i w świetle wiary. W świetle wiary starość jest etapem na drodze prowadzącej do domu Boga, który jest Ojcem. Jest ona darem i zadaniem. W swoim orędziu, skierowanym do uczestników Światowego Sympozjum nt. problemu starzenia się ludności, Jan Paweł II stwierdził: „Życie jest darem, jakiego Bóg udziela ludziom, których z miłości stworzył na swój obraz i podobieństwo. Takie pojmowanie wzniosłej godności ludzkiej osoby prowadzi do uznania waloru każdego etapu życia. Jest to kwestia

logiki i sprawiedliwości. Nie można dostrzec wartości życia osoby podeszłej w latach, jeśli się nie uzna waloru życia dziecka od momentu jego poczęcia. Nikt nie wie, dokąd byśmy zaszli, gdyby życie nie zostało uszanowane jako dobro niezbywalne i święte”.

Obecność ludzi starszych w świecie jest darem i duchowym bogactwem, swoistym „znakiem czasu”. Jeśli zostanie on właściwie odczytany, może dopomóc współczesnemu człowiekowi w odnalezieniu sensu życia, który to sens wykracza poza doczesność. Oznacza to, że obecność ludzi starszych może wzbogacić proces humanizacji społeczeństwa i kultury. Starość bowiem, właściwie przeżywana, niesie ze sobą istotne wartości, tak bardzo potrzebne w życiu rodzinnym i społecznym. Do nich należy np. bezinteresowność. W obecnej kulturze wartość człowieka i jego czynów mierzy się kryteriami skuteczności i użyteczności. Tymczasem człowiek starszy bardziej nastawiony jest na gotowość służby i postawy altruistycznej, przez co może wspomagać społeczeństwo w przełamywaniu barier obojętności i znieczulenia.

Obok bezinteresowności starszy człowiek wnosi w życie społeczne swoje bogate doświadczenie. W erze rozwoju nauki i techniki doświadczenie pokoleń zdaje się nie liczyć. Tymczasem człowiekowi nie wystarczy sama wiedza, potrzebna jest mądrość. To ona pozwala widzieć życie ludzkie bardziej całościowo i dać odpowiedź na fundamentalne pytanie dotyczące powołania, godności i przeznaczenia człowieka. Duchowe, moralne i religijne wartości, jakimi żyją ludzie starsi, stanowią niezastąpione źródła równowagi społeczeństwa, rodzin, jednostek. Rodzą one takie postawy jak: poczucie odpowiedzialności, przyjaźń, roztropność, cierpliwość, mądrość, duchową głębię, szacunek dla przyrody i postawę pokojowego rozwiązywania konfliktów. Starość jest poniekąd ukoronowaniem poprzednich etapów życia. Niesie ze sobą plon tego, czego się człowiek nauczył i co przeżył. Ludzie w podeszłym wieku są niezwykle cenni

dla rodziny i społeczeństwa. Papież nazywa ich „strażnikami pamięci zbiorowej”. Oni „pomagają mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ życiowym doświadczeniem zyskali wiedzę i dojrzałość. (...) mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego”. Ludzie starsi mogą być i są czynnikiem równowagi we współżyciu społecznym, które powinno rozwijać się nie na drodze rujnujących doświadczeń, ale na drodze mądrych i stopniowych przekształceń. A to jest możliwe tylko przy zaangażowaniu osób starszych i doświadczonych. Dzięki mądrości, jaką zdobyli w ciągu lat życia małżeńskiego, są dla swoich dzieci oparciem, a dla wnuków świadectwem trwałości rodziny, a często także pierwszymi osobami, które mówią im o Bogu i o Chrystusie. Dialog i bliska więź między pokoleniami to ważne aspekty życia rodzinnego. Dzięki ludziom starszym nawiązywana jest więź międzypokoleniowa w rodzinie. „Wy dziadkowie, którzy wraz z innymi krewnymi jesteście w rodzinie znakiem nieodzownej i cennej więzi między pokoleniami, dzielcie się wielkodusznie tym doświadczeniem i świadectwem, aby zespolić przeszłość w teraźniejszość zbudowaną na pokoju”. „Wszyscy znamy ludzi starych, którzy mogą być wymownym przykładem zdumiewającej młodości i żywotności ducha. Tych, którzy się z nimi stykają, potrafią słowem pobudzać do działania, dodając otuchy własnym przykładem. Oby społeczeństwo umiało w pełni docenić ludzi starych, którzy w pewnych częściach świata – mam na myśli zwłaszcza Afrykę – słusznie są darzeni szacunkiem jako »żywe biblioteki« mądrości, strażnicy bezcennego dziedzictwa ludzkiego i duchowego. Choć to prawda, iż w wymiarze fizycznym zazwyczaj potrzebują pomocy, prawdą jest też, że nawet w podeszłym wieku mogą być oparciem dla młodych, którzy stawiają pierwsze kroki w życiu i szukają swojej drogi”. Zarówno starość, jak

**Dokończenie na str. 16**

## Bogactwo szatwii!

**Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione, znane na świecie są cukierki szatwiowe firmy Reutter!**

- ✓ Wspomagają funkcjonowanie gardła i krtani.
- ✓ Odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych.
- ✓ Zawierają wysokiej jakości składniki.
- ✓ Cukierki szatwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie.
- ✓ Dla całej rodziny!

**Reutter ponad 100 lat zaufania!**

PRODUKT ROKU: 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020

## Żyj i śpij spokojnie!

### Cukierki walerianowe

- z ekstraktem waleriany • z olejkami lawendy

- ✓ Kozłek lekarski zwany walerianą wykazuje łagodne działanie odprężające i uspakajające.
- ✓ Lawenda korzystnie wpływa na wyciszenie organizmu i poprawia samopoczucie.

**Reutter Perfekcja tkwi w detalach!**

Dokończenie ze str. 15

i młodość, posiadają wartości, które uzupełniają się wzajemnie. Młodzi potrzebują mądrych rad i rozważnego kierownictwa, starzy zaś pomocy i opieki. Toteż rozważa i harmonijna współpraca są konieczne dla społecznego dobra. (...).

We współczesnej cywilizacji ustosunkowanie się do starości, jej znaczenia i roli w społeczeństwie, jest różne i wynika z ogólnie przyjętej hierarchii wartości. Tam, gdzie wysoko stawia się doświadczenie i mądrość, starość jest cenioma i szanowana. Tam zaś, gdzie dużą wagę przywiązuje się do wartości materialnych i cielesnych, starość będzie wzbudzać niechęć i lęk, a u ludzi szlachetnych najwyżej współczucie. Wielką rolę w odkrywaniu sensu i wartości starości odgrywa religia. Nakazuje ona miłość bliźniego, opiekę nad słabszym i szacunek dla doświadczenia i mądrości ludzi starszych. W Monachium (19.11.1980) Papież mówił: „Starość wieńczy życie. Jest czasem żniw, żniw tego, czego się nauczyliśmy, co przeżyliśmy, żniw tego, co zdziałaliśmy i osiągnęliśmy, a także tego, co wycierpieliśmy i wytrzymaaliśmy. Jak w końcowej partii wielkiej symfonii, te wielkie tematy życia współbrzmiają potężnie. Owo współbrzmienie używa mądrości, mądrości, o jaką modlił się król Salomon, gdyż była dlań ważniejsza od władzy i bogactwa, ważniejsza od urody i zdrowia (...). Wy, bracia i siostry ze starszego pokolenia, Wy jesteście skarbem Kościoła, Wy jesteście błogosławieństwem świata. Jakże często musicie odciążać młodych rodziców, jak umiejętnie wprowadzacie dzieci w historię Waszej Rodziny i Waszej Ojczyzny, w baśnię Waszego narodu i w świat wiary! Młodzię często chętniej zwraca się do Was ze swoimi problemami niż do pokolenia swoich rodziców. Jesteście bezcennym oparciem dla Waszych synów i córek w trudnych chwilach”. Szczególnie ważnym zadaniem osób starszych jest przekazywanie swym dzieciom i wnukom wartości kulturowych i wzorów życia. Utrzymując więź z członkami rodziny, przekazują określone wartości duchowe i postawy, które uważają za dobre, a które służą młodym w budowaniu przyszłego życia rodzinnego, stosunku do innych ludzi, do życia społecznego. Ten przekaz wartości kulturowych

## Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



FOT. L. OSSERVATORE ROMANO

część 24

ma ogromne znaczenie dla ludzi młodych w ich prawidłowym przebiegu procesu socjalizacji. Z przekazem wartości kulturowych łączy się wychowanie młodego pokolenia do miłości ojczyzny, przez przekazanie mu narodowej tradycji i historii. Rola ludzi starszych jest tu niezastąpiona. Przez swoją właściwą postawę mogą uwarunkować młode pokolenie na wartości narodowej kultury, tradycji, historii, literatury, czyli na duchowe bogactwo ojczyzny. Obok dziedzictwa kulturowego ludzie starsi mogą przekazywać wartości religijno-moralne. Często w przypadku niewierzących i niepraktykujących rodziców ich dzieci – dzięki dobrym kontaktom z dziadkami – deklarują swą wiarę w Boga i przystępują do sakramentów świętych. Człowiek starszy jest w stanie ubogacić świat modlitwą i wiarą. Posiada wyjątkowe zdolności ewangelizowania, zwłaszcza w sytuacjach tłumionych swobód obywatelskich czy religijnych. Odnosi się to szczególnie do krajów byłego obozu socjalistycznego, gdzie dzięki dziadkom i babciom, którzy odważnie uczyli swoje wnuki prawd wiary, pokolenie średnie jest wierzące. Przypominał o tym Jan Paweł II w Budapeszcie (20.08.1991): „Czyż nie jest prawdą, że w Waszym Kraju wielu zachowało lub odzyskało wiarę dzięki świadectwu starszych lub chorych członków rodziny, którzy od dzieciństwa byli wychowywani po chrześcijańsku, a w trudnych doświadczeniach pogłębili swoją więź z Bogiem? Dzięki świadectwu ludzi starszych i cierpiących wielu zrozumiało, że wiara – jeśli jest przekonaniem, a nie tylko sentymentalnym nawykiem – staje się niewyczerpalnym źródłem siły i pociechy”.

Człowiek starszy zwykle objawia większą religijność. Religia pomaga mu pełniej wykorzystać wartości wcześniej nagromadzone, pozwala łatwiej znosić dolegliwości i cierpienia, głębiej i twórczo przeżywać stan samotności i przez to go przezwyciężać. Religia pomaga odnaleźć sens własnego życia, a także zaakceptować śmierć i widzieć w niej swoistą wartość. To budzi i utrwała postawę życiowego optymizmu, wzmacnia poczucie własnej wartości i godności. Nawet ludzie obojętni religijnie często na śmierć zbliżają się do wiary, lepiej ją rozumieją i czują jej potrzebę, zaś naturalne zadania starości, wyrażające się w umacnianiu

## Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej.

To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomaganie pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach.

Cena 7,90 zł.



## Pierwszorzędny dezodorant!

Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarczy aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

Uwaga! – Nie zostawia plam! Testowany dermatologicznie.

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 17 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy





porządku moralnego i rozumnej opiece nad młodzieżą, są w swej istocie działaniami dla realizacji Królestwa Bożego.

Jan Paweł II jest świadom, że starość bardzo często jest związana z doświadczeniem cierpienia. „Kościół nie może również nie pamiętać znaczenia lat starości, z tym wszystkim, co one przynoszą pozytywnego i negatywnego: a więc możliwości pogłębienia miłości małżeńskiej, coraz bardziej oczyszczonej i uszlachetnionej przez długoletnią i nieprzerwaną wierność, z ich gotowością służenia innym w nowy sposób dobrocią, mądrością i pozostałą energią; z ciężarem samotności częściej psychicznej i uczuciowej aniżeli fizycznej, wynikającej z ewentualnego opuszczenia, czy niedostatecznego zainteresowania ze strony dzieci i krewnych; z cierpieniem związanym z chorobą, stopniowym ubytkiem sił, upokorzeniem z powodu zależności od innych, goryczą poczucia, że jest się może ciężarem dla najbliższych, zbliżaniem się do końca życia”.

Zakłócenia zdrowia wywołane chorobą mogą wyrażać się w różnych reakcjach, np.: w krytyce otoczenia, wygórowanych wymaganiach stawianych otoczeniu, w poczuciu krzywdy społecznej, a nawet niechęcią dla każdej formy pomocy ze strony innych. W sferze duchowej choroba i cierpienie prowadzą nieraz do zagubienia sensu życia i celowości cierpienia, a nawet do ucieczki od Boga. Ojciec Święty często apelował, aby ludzie zdrowi i młodzi okazali troskę ludziom

starszym i chorym. W liście *Salvifici doloris* przypominał, że w stosunku do chorych winniśmy przyjmować postawę Samarytanina. „Miłosiernym Samarytaninem” jest każdy człowiek, który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka, jakiegokolwiek by ono nie było. Takie zatrzymanie się nie oznacza ciekawości, ale gotowość mającą również swój uczuciowy wyraz. Papież jest świadom, że dzisiejsze społeczeństwo często nie zauważa roli starszych i chorych. W Salzburgu (1988) zwracając się do starszych, mówił: „*Zapewne spotykacie ludzi, którzy przechodzą obok Was nieważnie i obojętnie, wzbudzając w Was poczucie, że jesteście zbędni i niepotrzebni. Bądźcie jednak pewni, że Was potrzebujemy! Całe społeczeństwo Was potrzebuje! Pobudzacie swoich bliźnich do refleksji nad głębszymi wartościami życia ludzkiego, do solidarności, wystawiacie na próbę ich zdolność do miłości. Szczególnie dla ludzi młodych jesteście wyzwaniem, aby rozwijali w sobie to, co najlepsze! Solidarność i gotowość pomocy tym, którzy w sposób szczególny są na nią zdani. Tam, gdzie ta solidarność zanika, zaczyna w społeczeństwie brakować ludzkiego ciepła. Otuchą napawa jednak fakt, że tak wielu młodych ludzi angażuje się dziś w służbę dla bliźnich w podeszłym wieku, chorych i niepełnosprawnych*”.

Obecność człowieka starego, a zwłaszcza jego choroba, ukazują obecnym przy nim, jak bardzo życie ludzkie jest kruche, zagrożone

i ograniczone. Ludzie starzy i chorzy lepiej widzą to, co w życiu naprawdę się liczy i tą swoją życiową mądrość – oczyszczoną i uszlachetnioną przez cierpienie – przekazują poprzez słowa, przez to, co przeżywają i jak to znoszą. Ludzie starzy i chorzy są potrzebni, aby człowiek młody i zdrowy odzyskał świadomość tego, co najważniejsze: sensu życia, bezinteresownej miłości i dawania siebie. (...).

Dla Jana Pawła II cierpienie przeżywane z Chrystusem jest najcenniejszym darem i najskuteczniejszą formą apostołstwa. Na spotkaniu z osobami starszymi i chorymi w Wiedniu (11.11.1983) powiedział: „*Potrzebujemy Waszego doświadczenia, Waszej wiary i Waszego przykładu. Nie możecie się od nas odgradzać. Nie wolno Wam zatrzymywać się na zewnątrz przed drzwiami naszych mieszkań, przed bramami naszego świata. Należycie do nas! Społeczeństwo, które wyrzekłoby się ludzi starych, zaparłoby się nie tylko własnego pochodzenia, ale okradłoby samo siebie z własnej przeszłości. Ani ludzie starzy, ani chorzy nie stanowią marginesu społeczeństwa. Wszyscy mamy wobec Was moralny dług*”.

Niech powyższa nauka św. Jana Pawła II pobudzi nas do refleksji i niech sprawi, abyśmy zawsze szanowali ludzi starszych, niezależnie od tego, czy są to nasi rodzice, ciocie, dziadkowie, czy osoby dalsze – znajomi, sąsiedzi.

Zebrał i opracował ks. MAREK RUSECKI



## WARTO POCZYTAĆ



„Jedyną bronią, której Polska używając odniesie zwycięstwo, jest Różaniec. On tylko uratuje Polskę od tych strasznych chwil, jakimi może narody będą karane za swą niewierność względem Boga” – powiedział prymas August Hlond w 1948 r. Te słowa do dziś nie straciły nic ze swej aktualności. W Polsce modlitwa

różańcowa cieszy się ogromnym szacunkiem i popularnością. Iluż to świętych podkreślało, jak wielką rolę w ich życiu odegrała ta prosta modlitwa, jak ich prowadziła ku dobremu, stwarzała wewnętrzną przemianę.

Historia wielkich różańcowych cudów, a także wprost trudne do uwierzenia świadectwa osób modlących się na różańcu pojawiają się licznie na kartach tej książki. Czesław Ryszka opisuje je w sposób dogłębny i literacki zarazem – świetnie się to czyta! Poczynając od św. Dominika, twórcy modlitwy różańcowej, który żył na przełomie XII i XIII wieku, Autor prezentuje niezwykle osoby i wydarzenia, na losy których Różaniec miał decydujący i nadprzyrodzony wpływ. Fascynujące okazują się przekazy uświadamiające nam, jak zupełnie inaczej potoczyłyby się losy Polski, gdyby nie ta modlitwa. Regimentarz Stanisław Lubomirski pod Chocimiem, Jan III Sobieski pod Wiedniem, Józef Piłsudski pod Warszawą czy św. Maksymilian Kolbe poprzez Różaniec zawierali Maryi swoje działania. W książce tej poznajemy ponadto historię najświątynniejszych objawień Maryjnych, a także przyczynki do życiorysów najważniejszych propagatorów

modlitwy różańcowej, w tym św. Ojca Pio, Prymasa Tysiąclecia, św. Jana Pawła II czy ks. Ignacego Kłopotowskiego.

Publikacja uzupełniona licznymi pięknymi ilustracjami tworzy bogatą panoramę dziejów Różańca. Wydaje się to szczególnie istotne dziś, kiedy nieprzemijające wartości związane z tą modlitwą są obiektem częstych i brutalnych ataków. A przecież z Różańcem wiąże się zupełnie niezwykła obietnica przekazana przez Matkę Bożą siostrze Łucji podczas objawienia. Najświętsza Maryja Panna powiedziała: „W godzinę śmierci obiecuję przyjść na pomoc z wszystkimi łaskami tym, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawią spowiedź, przyjmą Komunię św., odmówią jeden Różaniec i w intencji zadośćuczynienia towarzyszy im będą przez piętnaście minut rozmyślenia nad tajemnicami różańcowymi”.

Książka ta nie tylko pogłębia wiedzę na temat Różańca oraz historii, ale pomaga też wspiąć się po „drabinie do nieba”.

304 str., format 165x 235,  
oprawa twarda lakierowana, papier 130g

ZAMÓWIENIA: Wydawnictwo Biały Kruk,  
ul. Szwedzka 38, 30-324 Kraków. Tel: 12 260 32 40, 12 260 32 90,  
12 254 56 02, e-mail: [dystribucja@bialykrak.pl](mailto:dystribucja@bialykrak.pl)

# Eucharystia daje życie

**NOWY PROGRAM DUSZPASTERSKI W POLSKIM KOŚCIELE NA LATA 2019-2021 POD HASŁEM: EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE**

**J**ak już wcześniej wspomniano na łamach „Informatora Pielgrzymia” będą zamieszczane fragmenty encykliki Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharistia”, w celu pogłębienia wiedzy czytelników na temat Eucharystii.

Eucharystia jest chlebem dla duszy. Jest pokarmem na życie wieczne, które zostało nam uczniom Chrystusa przyobiecane przez Syna Bożego, który z miłości dla człowieka przyjął ciało z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem. Dla nas również przyjął krzyż naszych grzechów, chociaż sam był bez grzechu. Dla nas również oddał życie i przyjął śmierć, którą pokonał – zmartwychwstając po trzech dniach. Ale jeszcze przedtem w Wieczerniku zostawił nam Siebie pod osłoną chleba i wina, abyśmy nie byli sierotami, abyśmy nie byli sami, abyśmy nie ustali w drodze.

Pan Jezus chce z nami iść przez życie, chce iść z nami do naszych trudności, smutków i kłopotów dnia codziennego, bo chce dodawać nam sił na tej drodze, która często okazuje się „drogą krzyża”. Chce, abyśmy wytrwali do końca z tym życiowym krzyżem – tak jak On sam. Ale czy pójdzie z tobą i ze mną? – zależy tylko od nas, czy zaprosimy Go do naszego życia. On zawsze czeka, zawsze ma otwarte ramiona.

Trzeba nam o tym wszystkim – co powyżej – pamiętać, gdyż wielu zapomina o tej wielkiej tajemnicy wiary, o tej realnej obecności Jezusa w Eucharystii.

Wielu świętokradzko przyjmuje Pana Jezusa w Eucharystii, wielu dopuszcza się profanacji świętych postaci, wielu drwi i śmieje się z Eucharystii – parodiując ofiarę Chrystusa, jak chociażby środowiska LGBT.

Chcemy zanurzyć się w kolejnym rozdziale (III) encykliki i przemyśleć zawarte tam treści. Niech one staną się zaczynem naszego nowego zawierzenia Panu Jezusowi ukrytemu w Najświętszej Eucharystii i rozpali żar pobożności eucharystycznej.

## ROZDZIAŁ III

### APOSTOLSKI CHARAKTER EUCHARYSTII I KOŚCIOŁA

„26. Jeżeli, jak to przypomniałem powyżej, Eucharystia buduje Kościół, a Kościół sprawuje Eucharystię, to w konsekwencji zachodzi pomiędzy nimi bardzo ścisły związek. Jest to prawda, która pozwala nam zastosować do tajemnicy Eucharystii słowa o Kościele wypowiedane

w Symbolu nicejsko–konstantynopolitańskim: «jeden, święty, powszechny i apostołowski». Jedną i powszechną jest także Eucharystia. Jest ona również święta, co więcej, jest Najświętszym Sakramentem. Lecz przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę na jej apostołowski charakter.

27. Katechizm Kościoła Katolickiego, wyjaśniając, w jaki sposób Kościół jest apostołowski, tzn. założony na fundamencie Apostołów, wskazuje na potrójne znaczenie tego wyrażenia. Z jednej strony, «był i pozostaje oparty na „fundamencie Apostołów” (Ef 2, 20), świadków wybranych i posłanych przez samego Chrystusa». Apostołowie są również u podstaw Eucharystii, nie w takim sensie, że sakrament ten nie miałby pochodzić od samego Chrystusa, ale dlatego, że został powierzony Apostołom przez Jezusa, a przez nich i ich następców przekazany nam. Kościół, sprawując Eucharystię na przestrzeni wieków, nieustannie zachowuje ciągłość działania Apostołów, posłusznych zaleceniu Pana.

Drugie znaczenie apostołowości Kościoła ukazane przez Katechizm wynika z faktu, że Kościół «zachowuje i przekazuje, z pomocą Ducha Świętego, który w nim mieszka, nauczanie, dobry depozyt i zdrowe zasady usłyszane od Apostołów». Także w tym drugim znaczeniu Eucharystia jest apostołowska, ponieważ jest sprawowana zgodnie z wiarą Apostołów. Na przestrzeni dwutysiącletniej historii Ludu Nowego Przymierza Magisterium Kościoła przy różnych okazjach określiło dokładnie doktrynę eucharystyczną, również w zakresie o precyzyjnej terminologii, właśnie w celu zachowania wiary apostołowskiej w tę Najwyższą Tajemnicę. Wiara ta pozostaje niezmienną, i jest dla Kościoła rzeczą istotną, aby taką była zachowana.

28. Kościół, wreszcie, jest apostołowski w tym znaczeniu, że «aż do powrotu Chrystusa jest nauczany, uświęcany i prowadzony przez Apostołów dzięki tym, którzy są ich następcami w misji pasterskiej, to znaczy Kolegium Biskupów; są w tym wspomagani „przez kapłanów” w jedności z „następcą Piotra, Najwyższym Pasterzem Kościoła”». Sukcesja apostołowska w misji pasterskiej zakłada konieczność sakramentu Święceń, czyli wywodzącą się od samych początków nieprzerwaną ciągłość ważnych święceń biskupich. Sukcesja ta jest niezbędna, aby Kościół istniał w sensie właściwym i pełnym.

Eucharystia wyraża także ten sens apostołowskiego charakteru. Jak bowiem naucza Sobór Watykański II: «wierni (...) na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii», kapłan zaś na mocy swoich

święceń jest tym, który «w osobie Chrystusa sprawuje Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu». Dlatego też w Mszału Rzymskim jest przepisane, że wyłącznie kapłan wymawia słowa modlitwy eucharystycznej, podczas gdy lud łączy się z wiarą w milczeniu.

29. Często powtarzane przez Sobór Watykański II wyrażenie, według którego «kapłan pełniący posługę dzięki świętej władzy, jaką się cieszy w osobie Chrystusa (in persona Christi), sprawuje Ofiarę eucharystyczną», było już dobrze zakorzenione w nauczaniu Papieży. Jak już przy innej okazji miałem możliwość wyjaśnić, wyrażenie in persona Christi «znaczy więcej niż w imieniu czy w zastępstwie Chrystusa. In persona to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary — i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnianiu wyręczony». Posługa kapłanów, którzy otrzymali sakrament Święceń, w ekonomii zbawienia wybranej przez Chrystusa ukazuje, że Eucharystia przez nich sprawowana jest darem, który przewyższa zdecydowanie władzę zgromadzenia, i w gruncie rzeczy posługa ta jest niezbędna dla ważnego zjednoczenia konsekracji eucharystycznej z ofiarą Krzyża i z Ostatnią Wieczerzą.

Zgromadzenie wiernych, które zbiera się w celu sprawowania Eucharystii, absolutnie potrzebuje kapłana z mocą święceń, który będzie jej przewodniczył, ażeby była prawdziwie wspólnotą eucharystyczną. Z drugiej strony wspólnota nie jest w stanie sama z siebie ustanowić sobie kapłana z mocą święceń. Jest on darem, który wspólnota otrzymuje dzięki sukcesji biskupiej pochodzącej od Apostołów. To biskup, za sprawą sakramentu Święceń, ustanawia nowego kapłana, udzielając mu władzy konsekracji Eucharystii. Dlatego «tajemnica Eucharystii nie może być sprawowana w żadnej wspólnotie bez kapłana z mocą święceń, jak tego wyraźnie nauczał Sobór Laterański IV».

30. Nauka Kościoła katolickiego o służebnym kapłaństwie w odniesieniu do Eucharystii, jak też o Ofierze eucharystycznej, była w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem owocnego dialogu na arenie ekumenicznej. Winniśmy wdzięczność Przenajświętszej Trójcy, ponieważ udało się osiągnąć znaczny postęp i zbliżenie w tym zakresie. Dzięki temu możemy się spodziewać, że w przyszłości będziemy w pełni podzielać tę samą wiarę. Nadal jednak pozostaje w mocy uwaga, jaką uczynił Sobór w odniesieniu do Wspólnot kościelnych powstałych





FOT. WWW.PYBAY.COM

na Zachodzie, począwszy od XVI wieku i odłączonych od Kościoła katolickiego: «Chociaż odłączonym od nas Wspólnotom kościelnym brakuje wypływającej ze chrztu pełnej jedności z nami, i choć w naszym przekonaniu nie zachowały one autentycznej i całej istoty eucharystycznego Misterium, głównie przez brak sakramentu Kapłaństwa, to jednak sprawując w świętej Uczcie pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, wyznają, że oznacza ona życie w łączności z Chrystusem i oczekują Jego chwalebego przyjścia».

Dlatego też, wierni katolicy, szanując przekonania religijne naszych braci odłączonych, winni jednak powstrzymać się od uczestnictwa w Komunii rozdzielanej podczas ich celebracji, ażeby nie czynić wiarygodną dwuznaczności dotyczącej natury Eucharystii i w konsekwencji nie zaniedbać obowiązku jasnego świadectwa o prawdzie. Spowodowałoby to opóźnienie zapoczątkowanego procesu, zmierzającego ku pełnej i widzialnej jedności. Podobnie też nie można myśleć o zastąpieniu Mszy św. niedzielnej ekumenicznymi celebracjami Słowa Bożego lub spotkaniami modlitewnymi razem z chrześcijanami należącymi do wspomnianych wyżej Wspólnot kościelnych czy też uczestnictwem w ich służbie liturgicznej. Takie celebracje i spotkania, same w sobie godne pochwały w określonych okolicznościach, przygotowują do upragnionej pełnej jedności, także eucharystycznej, lecz nie mogą jej zastąpić.

Fakt, iż władza konsekrowania Eucharystii została powierzona tylko biskupom i przezbierom, nie pomniejsza w niczym pozostałym kręgom Ludu Bożego, gdyż w komunii jednego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół, dar ten obfituje na korzyść wszystkich.

31. Jeżeli Eucharystia stanowi źródło i szczyt życia Kościoła, tak samo jest nim

w odniesieniu do posługi kapłańskiej. Stąd też wyrażając wdzięczność Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu, raz jeszcze powtarzam, że Eucharystia «jest główną i centralną racją bytu sakramentu Kapłaństwa, który definitywnie począł się w momencie ustanowienia Eucharystii i wraz z nią».

Zakres działalności duszpasterskiej kapłana jest szeroki. W dodatku, kiedy pomyśli się o warunkach społecznych i kulturowych dzisiejszego świata, łatwo zrozumieć, że przezbierom może zagrażać niebezpieczeństwo rozproszenia pośród wielu różnorodnych zadań. Sobór Watykański II odkrył w miłości pasterskiej więź, która zespała ich życie wewnętrzne z działalnością zewnętrzną. «Ta zaś miłość pasterska — głosi Sobór — wypływa głównie z Ofiary eucharystycznej, ponieważ całe życie przezbitera jest w niej zakorzenione». Jasne staje się zatem, jak bardzo ważne jest dla życia duchowego kapłana — nie wspominając już o dobru Kościoła i świata — ażeby stosował zalecenie soborowe dotyczące codziennej celebracji Eucharystii, która «jest zawsze czynnością Chrystusa i Kościoła, nawet jeżeli wierni nie mogliby być przy tym obecni». Kapłan jest więc w stanie przezwyciężyć wszelkie rozpraszające napięcia, pojawiające się w ciągu dnia, znajdując w Ofierze eucharystycznej prawdziwe centrum swojego życia i posługi oraz duchową moc potrzebną do stawienia czoła różnorodnym zadaniom pasterskim. Jego dni staną się wtedy prawdziwie eucharystyczne.

Z centralnego miejsca Eucharystii w życiu i posłudze kapłanów wynika także jej pierwszorzędna rola w duszpasterstwie powołań kapłańskich.

Przede wszystkim dlatego, że prośba o powołania znajduje tam miejsce najściślejszego zjednoczenia z modlitwą Chrystusa,

Najwyższego i Wiecznego Kapłana; ale także dlatego, że gorliwa troska kapłanów o posługę eucharystyczną, wzmocniona szczerzeniem świadomego, czynnego i owocnego uczestnictwa wiernych w Eucharystii, stanowi skuteczny przykład i zachętę do hojnej odpowiedzi młodych na wezwanie Boga. Pan Bóg często posługuje się gorliwym przykładem miłości pasterskiej kapłana, ażeby zasiać i pielęgnować w sercu młodego człowieka ziarno powołania do kapłaństwa.

32. To wszystko ukazuje, jak bardzo bolesna i daleka od normalności może być sytuacja wspólnoty chrześcijańskiej, która ze względu na liczbę i różnorodność wiernych jawi się jako parafia, a nie posiada kapłana, który by jej przewodził. Parafia bowiem jest wspólnotą ochrzczonych, którzy wyrażają i potwierdzają swoją tożsamość przede wszystkim poprzez sprawowanie Ofiary eucharystycznej.

Wymaga to jednak obecności przezbitera, gdyż jedynie jemu przysługuje prawo do sprawowania Eucharystii in persona Christi. Kiedy wspólnota jest pozbawiona kapłana, słusnie poszukuje się jakiejś sposobności, aby były kontynuowane niedzielne celebracje, a osoby konsekrowane i świeccy, którzy przewodniczą swoim braciom i siostram w modlitwie, wypełniają w sposób godny pochwały powszechnie kapłaństwo wszystkich wiernych, oparte na łasce Chrztu św. Takie jednak rozwiązania należy uznawać jedynie za prowizoryczne, na czas, w którym wspólnota oczekuje kapłana.

Brak pełni sakramentalnej tych celebracji powinien przede wszystkim zachęcić całą wspólnotę do gorliwszej modlitwy, aby Pan posłał robotników na swoje żniwo (por. Mt 9, 38); winien też stanowić zachętę do wprowadzenia w życie wszystkich innych zasadniczych elementów odpowiedniego duszpasterstwa powołaniowego, bez ulegania pokusie poszukiwania rozwiązań, które obniżałyby poziom moralny i formacyjny, jakiego oczekuje się od kandydatów do kapłaństwa.

33. Skoro ze względu na brak kapłanów zostało powierzone wiernym bez mocy święceń uczestnictwo w trosce duszpasterskiej o parafię, niech zatem mają oni na uwadze, że jak naucza Sobór Watykański II «nie zbuduje się (...) żadnej wspólnoty chrześcijańskiej, jeżeli nie jest ona zakorzeniona w celebracji Najświętszej Eucharystii». Ich zadaniem będzie zatem troska o nieustanne podtrzymywanie we wspólnocie prawdziwego «głodu» Eucharystii, który sprawi, iż nie zostanie zmarnowana żadna okazja do odprawiania Mszy św., dzięki skorzystaniu chociażby z okazjonalnej obecności kapłana, który ze strony prawa kościelnego nie ma przeszkód do jej sprawowania».

# Matka Najświętsza w Tajemnicy Chrystusa

**R**ozpoczynamy na łamach „Informatora Pielgrzymia” rozważania maryjne, w których w sposób bardzo przystępny będziemy chcieli zapoznać naszych czytelników z dogmatami maryjnymi, czyli prawdami wiary odnoszącymi się do Najświętszej Maryi Panny i Jej roli w tajemnicy Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

Szczególnie w naszych czasach, my jako członkowie Kościoła Świętego – musimy posiadać nieco szerszą wiedzę na temat Kościoła i jego nauki, a zwłaszcza nauki odnoszącej się do Czcigodnej Maryi Panny, rodzicielki Syna Bożego.

## DOGMAT O BOSKIM MACIERZYŃSTWIE MARYI (I)

### O NIEPOKALANEJ – POŚREDNICZCE ŁASK

Święta,  
Nieogarnięta,  
Niepoznana  
Jest miłość Twoja – Niepokalana.  
Bez granic,  
bez kresu,  
i bez miary  
Bo z napiętkniejszej wyrosła ofiary,  
z Twojego „fiat”.  
Oto jedno słowo  
mogło odrodzić cały świat na nowo.  
Święta,  
Nieogarnięta,  
Niepojęta  
Moc Twej modlitwy – Niepokalana,  
wyrastającej nad gwiazd kręgi,  
ponad wszechświaty i potęgi,  
nad bezmiar ludzkich łez, niedoli,  
ponad bezsilność, grzech, co boli,  
MODLITWA JEDNA – WSZECHMOGĄCA!  
gdzież mam szukać i u kogo  
I czyjeż słowa więcej mogą,  
Wszak się powtarza ciągle Kana  
CUD TWOJEJ PROŚBY–NIEPOKALANA!

Wanda Zabiello

W Piśmie świętym nie wspomina się wprost o godności i doskonałości Maryi z Nazaretu jako Matce Boga. Podano natomiast pewne wyrażenia, fakty i opisy równoznaczne z tym określeniem i mówiące o Jej wyjątkowym stosunku do Boga oraz o szczególnym wybraniu Maryi przez Boga. W relacji św. Łukasza o Zwiastowaniu (Łk 1, 26–28) wyraźnie ukazano,





że Maryja przyjmuje swą godność całkowicie dobrowolnie.

Jezus Chrystus, Mesjasz i Odkupiciel, Prawdziwy Bóg Człowiek jest centralną postacią opisywaną przez wszystkich czterech ewangelistów. Zrozumiały więc jest fakt, że ewangeliccy mało się zajmują osobą matki Bożej i dlatego w Ewangelii jest Ona raczej postacią drugoplanową. Ukazywana w roli Matki Jezusa, pojawia się przy opisach scen z okresu dzieciństwa Jezusa.

Ewangeliccy nazywają Maryję Matką Jezusa opisując tajemnice jego dzieciństwa. Jest prawdą, iż na początku swoich relacji św. Mateusz i św. Łukasz rzucają trochę światła na osobę Maryi z Nazaretu, opisując wyżej wspomniane tajemnice. Jednak z chwilą, kiedy Jezus zaczyna swoją publiczną działalność, opisy te ustają i ewangeliccy wspominają odtąd Maryję tylko mimochodem. Poprzez opis wesela w Kanie Galilejskiej oraz sceny na Golgocie. Wspomnieć trzeba, iż święty Jan podaje ostatnie szczegóły ewangeliczne, dotyczące życia Matki Chrystusa.

W liście do Galatów św. Paweł tak pisał o narodzeniu Chrystusa: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo”. Natomiast w liście do Filipian poucza, iż Chrystus ma dwie natury: „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi”. Niewiastą, o której jest mowa w liście do Galatów, to Maryja. Z Niej narodził się Jezus, który ma dwie natury: boską i ludzką, zgodnie z tym, co podaje list do Filipian. Ponieważ Jezus Chrystus – Syn Boży posiada dwie natury, to Maryja, dając początek ludzkiej naturze, jest Rodzicielką Boga w Jego przybranym człowieczeństwie.

Na podstawie wyżej przytoczonych tekstów wnioskuje należało, iż Maryja z Nazaretu jest Matką Chrystusa czyli rodzicielką Boga, chociaż sam termin Theotokos nie występuje w Piśmie świętym.

Spojrząc teraz należy na naukę Magisterium Kościoła odnośnie Bożego macierzyństwa Maryi. Błędy w nauczaniu Ariusza, a później Nestoriusza, co do osoby Jezusa Chrystusa, spowodowało, iż Kościół zajął się chrystologią w okresie soborów w Nicei w 325 roku i w Efezie w 431 roku. Na pierwszym z nich został ogłoszony dogmat o Bóstwie Chrystusa, w Efezie natomiast określono dogmat o Wcieleniu Syna Bożego.

Prawdą jest, że Maryja jest ściśle złączona z Chrystusem. Objawienie dotyczące Chrystusa rzuca wiele światła na osobę i tajemnicę Maryi. Przez to rozwój chrystologii pociąga za sobą rozwój mariologii. Można zatem stwierdzić, iż mariologia jest konsekwencją rozwiniętej i ugruntowanej nauki o Jezusie Chrystusie. Podstawowe prawdy chrystologiczne położyły właściwy fundament pod rozwój nauki dogmatycznej o tajemnicy Bożego macierzyństwa Maryi. Od tego więc czasu datuje się właściwie początek rozwoju mariologii.

Jezus Chrystus, Syn Boży – równy we wszystkim Ojcu i Duchowi Świętemu, chociaż od nich odrębny, jako Osoba – przybiera do Osoby Bożej naturę ludzką, chce być człowiekiem. Istniejąc w Boskiej naturze od wieków, łączy z sobą w czasie naturę ludzką i zaczyna istnieć jako Bóg–Człowiek. Przybrane człowieczeństwo mogło być stworzone przez boga całkowicie i bezpośrednio, a następnie lub też równocześnie w akcie stwórczym złączone z Osobą Syna Bożego. Jednak w planach opatrności Bożej została obrana inna droga. Syn Boży na ziemi ma swą Matkę, lecz nie ma ojca ziemskiego, pozostając jednorodnym Synem Boga–Ojca.

III Sobór Powszechny w Efezie wyraźnie ogłosił Boskie Macierzyństwo Maryi w połączeniu z tajemnicą Wcielenia. Wiara w Bóstwo Jezusa Chrystusa, a więc najważniejsza prawda dla wszystkich Chrześcijan, jest podstawą tego dogmatu. Przez wykazanie jedności w osobie Chrystusa (unia hipostatyczna), św. Cyryl Aleksandryjski dał trwale podstawy dla rozwoju teologii o Boskim Macierzyństwie Najświętszej Maryi Panny. Jest ona nie tylko Matką ciała Jezusa, lecz i osoby istniejącej w tym ciele, którą jest odwieczne Słowo Boże, które stało się Ciałem.

Według nauki Kościoła Wcielenie Syna Bożego nastąpiło równocześnie z aktem poczęcia przez Maryję człowieczeństwa Chrystusa. W symbolu wiary nicejsko–konstantynopolańskim czytamy: „Wierzmy w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego ..., który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i przyjął ciało za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”.

Człowieczeństwo Chrystusa, które zostało poczęte przez Maryję za sprawą Ducha Świętego, od początku swego istnienia było człowieczeństwem Boga. Przez to, iż poczęła i zrodziła Ona Boga według ciała, jej macierzyństwo otrzymało charakter Boski. Wprawdzie Maryja nie jest rodzicielką natury Boskiej swego Syna, lecz tylko Jego natury ludzkiej, to jednak prawdziwie jest Ona Matką Boga, ponieważ nie natura, lecz osoba jest podmiotem rodzenia, czyli synem tego, kto ją rodzi. Dlatego bez obaw nazywamy Maryję Theotokos – Bożą Rodzicielką.

Ogłaszając w sposób uroczysty naukę o Bożym Macierzyństwie Maryi, Kościół postąpił zgodnie z powszechną wiarą, która objawiała się już od zarania Tradycji, a doktryzm czy nestorianizm pochodził raczej z niezrozumienia dogmatu, niż z chęci obalenia wiary Kościoła.

KS. MAREK RUSECKI



**DBA O MALUSZKA!**

PREPARATY DOSTĘPNE  
W DROGERIACH  
**ROSSMANN**

[www.babycap.pl](http://www.babycap.pl)



**SPRAY  
NA CIEMIENIUCHE  
0M+**

**SPRAY  
WODA MORSKA  
DO NOSA  
1M+**



**HIGIENA USZKA  
MALUSZKA  
+ MYJKA DO USZKA  
3M+**

**POBIERZ BEZPŁATNY PORADNIK PIELĘGNACJI NIEMOWLAKA NA FACEBOOK.COM/OLIVOCAP**



**NOWY  
MIESIĘCZNIK  
DLA NAJMŁODSZYCH**

**52 STRONY**

**PEŁNY KOLOR**

**RÓŻNE TEMATY**

**Od października  
2020 r.  
szukaj  
w księgarniach  
i w parafiach**



**Nasz telefon:  
12 25 75 339**



WYDAWNICTWO  
ŚW. STANISŁAWA BM



# Rekolekcje z Postem Daniela w Zaborówcu

**R**ekolekcje, prowadzone od 19 lat w Zaborówcu, pogłębione przez post Daniela (Dn 1,12-13), są sprawdzoną formą prostej, naturalnej terapii, prowadzącej do zdrowia duszy i ciała.

Niezdrowy styl życia, anomalie żywieniowe, ignorowanie profilaktyki zdrowia, zaniedbane relacje z Bogiem prowadzą nieuchronnie do utraty zdrowia fizycznego, psychicznego i duchowego a szczególnie do nasilenia tzw. chorób cywilizacyjnych (m.in. choroby układu krążenia, cukrzyca, grzybicy, szkiwy moczanowej, chorób zwyrodnieniowych, zapalnych, alergicznych itp.). Stanowią one trudny problem medyczny i społeczny w skali globalnej. Najczęściej pierwsze symptomy tych chorób są mało dokuczliwe i lekceważone. Ujawniają się po latach trwania, gdy stają się przewlekłe, trudne do leczenia a układ odpornościowy nie radzi sobie z nimi. Mają często charakter zwyrodnieniowy, zapalny, nowotworowy – są źródłem dyskomfortu życiowego, cierpienia, prowadzą do niedołęstwa i przedwczesnej śmierci.

Ratunkiem może okazać się proponowany przez nas post, czyli świadoma, dobrowolna, okresowa wstrzemięźliwość pokarmowa, wsparta motywacją religijną.

Wieloletnie doświadczenia potwierdzają jego leczniczą skuteczność. Post Daniela nie jest sposobem codziennego odżywiania, lecz 10-dniową kuracją leczniczą (w sytuacjach uzasadnionych, przedłużoną nawet do 6 tygodni). Polega na spożywaniu wyłącznie warzyw w postaci surówek, kiszzonek, warzyw gotowanych, parowanych, zup warzywnych, wywarów, soków, przypraw ziołowych (bez tłuszczu, cukru, białka, węglowodanów).

Nie przestajemy się odżywiać, lecz odżywiamy się inaczej.

Potrawy warzywne zmuszają organizm do odżywiania endogenne (wewnętrzne), tzn. organizm pozbawiony tłuszczu, cukru, białka, węglowodanów szuka źródeł energii w niepotrzebnych zapasach tkanki tłuszczowej, depozytach białkowych, w nadmiarze cholesterolu, zwyrodniałych tkankach, złojach, toksynach itp. Rozpoczyna się proces autolizy, ustępuje głód i pojawia się sytość. Po kilku dniach ustępują tzw. kryzysy ozdrowieńcze i pojawia się lepszy nastrój, więcej energii, lepsza wydolność narządów



wewnętrznych, lepsza ruchomość i sprawność ogólna.

Do tych korzyści przyczynia się proces oczyszczania i odkwaszania organizmu, wspomagany pićm odpowiednich herbat ziołowych i wody oraz różne formy ruchu (gimnastyka, spacer, przyrządy fitness).

Post warzywny podnosi odporność organizmu, wzmacnia pracę serca, powoduje spadek wagi, poprawia parametry ciśnienia, cukru, cholesterolu a także obficie nasycza organizm witaminami, minerałami, enzymami, antyoksydantami itp.

Chcąc utrzymać uzyskaną poprawę zdrowia fizycznego, nie należy wracać do starych, zgubnych nawyków żywieniowych, lecz do pełnowartościowego, naturalnego żywienia, praktyk postnych i zdrowego stylu życia.

Zintegrowana osobowość człowieka przejawia się w jedności ducha, duszy i ciała. Zatem Post Daniela ratuje nie tylko zdrowie fizyczne, owocuje również pogłębieniem życia duchowego. Przed podjęciem postu, wzbudzając intencję, warto prosić Boga o łaskę radosnego przeżywania postu, o wytrwałość, cierpliwość, pokorę. Post bez modlitwy, ofiary, wyrzeczenia, wyciszenia jest niemożliwy; przerodzi się w dietę lub głodówkę i nie przyniesie efektów duchowych, a efekty fizyczne mogą być połowiczne. Post przeżywany właściwie wzbudza refleksję nad życiem, pogłębia relacje z Panem Bogiem, budzi szacunek do pożywienia jako daru Bożego, zrozumienie ludzi

głodujących i chęć niesienia im pomocy oraz pozwala ponownie nabrać zdrowego umiaru na wielu płaszczyznach naszego życia.

Powraca radość, uśmiech, ustępuje smutek, rodzi się nadzieja, ład i pokój wewnętrzny.

**W naszym Domu Rekolekcyjnym zostały stworzone właściwe warunki do podjęcia Postu Daniela.**

Zapewniamy opiekę medyczną (konsultacje, porady, pomiary), gimnastykę, spacer, fitness, pogadanki nt. postu, zdrowego żywienia i roztropnego stylu życia oraz codzienną Eucharystię, nauki rekolekcyjne, nabożeństwa, stałą opiekę duchową kapłana.

Zorganizowana forma postu, właściwe nastawienie, świadomość korzyści duchowych i fizycznych oraz atmosfera chrześcijańskiej radości, nad którą czuwa nasza Patronka, św. Urszula Ledóchowska, a także zdrowy klimat i urokliwa przyroda naszego parku krajobrazowego – to atuty, które pomogły pościć w naszym Domu ponad 9 tys. Uczestnikom.

**Zapraszamy małżeństwa, osoby samotne, seniorów, kapłanów, osoby konsekrowane.**

URSZULA CHMURA

## Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej  
w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym  
im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic

\*  
Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

**ZAPRASZAMY:**

- udręczonych problemami zdrowotnymi (choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

**PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY**

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018  
e-mail: zaborowiec@op.pl [www.zaborowiec.pl](http://www.zaborowiec.pl)



**Terminy w 2020r.**  
09.11-19.11

**w 2021r.**  
18.01-28.01.  
15.02-25.02.  
08.03-18.03.  
12.04-22.04.  
17.05-27.05.  
07.06-17.06.  
28.06-08.07.  
19.07-29.07.  
02.08-12.08.  
**01.09-11.09.**  
**Pielgrzymka do Medjugorie**  
**Konfesjonał Świata**  
13.09-23.09.  
04.10-14.10.  
08.11-18.11.

# KolagenCito - bestseller!

Znakomity, niemiecki, zastrzeżony produkt  
- postaw na jakość!

- ✓ Kolagen to ważny, sprężysty budulec, m.in.: ścięgien, kości, stawów, chrząstki, dziąseł, naczyń krwionośnych.
- ✓ Kolagen czynnie wspomaga jędrność skóry, łagodzi zmarszczki oraz cellulit.
- ✓ Znakomity dla uprawiających sport.

DOSTĘPNY  
W APTEKACH  
I ZIELARNIACH



1 pastylka KolagenCito zawiera aż 400 mg kolagenu



**Reutter** - 100 lat zaufania! Perfekcja tkwi w detalach i recepturze!